

BIULETYN INFORMACYJNY nr 2 (193) • POZNAŃ, LUTY 2011



WIELKOPOLSKA IZBA LEKARSKA



Poznań, 16.04.2011
IBB ANDERSIA Hotel, Plac Andersa 3

ZDROWE KOŚCI 2011

Kliniczne zastosowanie bisfosfonianów



Organizator

Oddział Reumatologii i Osteoporozy
Szpitala im. Józefa Strusia w Poznaniu
Kierownik naukowy: dr hab. med. Piotr Leszczyński
przy współudziale:

- Katedry Fizjoterapii, Reumatologii i Rehabilitacji Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu
- Katedry Medycyny Rodzinnej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu

Plan konferencji:

Kliniczne zastosowanie bisfosfonianów

- Efekt biologiczny bisfosfonianów
- Miejsce preparatów dożylnych w leczeniu osteoporozy
- Choroby kości związane z nowotworowym procesem osteolitycznym
- Przypadki kliniczne osteoporozy – trudne pytania, praktyczne odpowiedzi, omówienie oraz wnioski na przyszłość
- Hyperkalcemia nie indukowana nowotworem
- Zastosowanie bisfosfonianów w reumatologii klinicznej i nie tylko – ekspercki panel dyskusyjny

- **Gość specjalny – prof. Sokrates Papapoulos**
„Future and perspectives for bisphosphonates in osteoporosis” Uniwersytet w Leiden, Holandia
Board Member International Osteoporosis Foundation

Grant edukacyjny



NOVARTIS

Wszelkie informacje dotyczące konferencji:

www.zdrowekosci2011.pl

tel.: 022 863 18 41-43, fax: 863 18 41 w. 108

Diagnoza wstępna

Spis treści

Moim zdaniem	4
Opłatek u arcybiskupa	5
Co słycać w izbie	6
Być albo nie być	7
Dylematy ergonomiczne	7
Dziesięć tysięcy złotych kary	8
Dawka mediów	12
Wiedzą i sztuką	14
Kultura	18
Spotkanie Szwajcaria 2011	20
Józef Struś	20
SHORT CUTS	22
Profesor Eugeniusz Gryś	25
Profesor Maciej Krzymański	26
Jolanta Bartkowiak	27
Złoty Laur Akademicki dla endokrynologa światowego formatu	28
Prośba o pomoc	29
Wiersze	30

ON – MÓZG



Największe skupisko komórek nerwowych stanowiące zespół najwyższych ośrodków czuciowych, skojarzeniowych i ruchowych. Przeciętnie od 1200 do 1500 gramów. Jemu zawdzięczamy wszystko. To, że jesteśmy lekarzami, że skończyliśmy studia, że mogę w tym momencie pisać na dziwnej maszynie nazywanej laptopem, dzięki której łączę się też z internetem. I to, że w tym internecie jest ogromna wiedza, że on w ogóle działa, choć nadal nie wiem, jakim cudem. To jemu zawdzięczamy, że możemy mówić o geniuszu ludzkiego umysłu. Że rozumiemy dziś to, co kilkadziesiąt lat temu było nie do pojęcia. Że zbudowane przez człowieka maszyny jeżdżą po powierzchni Marsa. Że rozwija się cywilizacja i jej osiągnięcia zapierają dech w piersi. Wszystko to dzięki niemu. Jeżeli kiedykolwiek odkryjemy do końca, jak on działa, to też stanie się to dlatego, że sam pozwoli nam poznać swoją tajemnicę.

Programy satelitarne pokazują bronie przyszłości. Środki niszczenia najsukuteczniejsze, niezawodne, niewyobrażalnie precyzyjne i działające na wielką odległość. Nikt nie mówi, że mają służyć zabijaniu. Nie. One mają tylko niszczyć i eliminować. Ta broń to też dzięki niemu. Wszystko zależy od tego, jak będziemy z niego korzystać. Pomógł nam wymyślić komory gazowe i sfumato Leonarda. Taki jest. Trzeba umieć nim sterować, choć to też dzięki niemu.

Kolega opowiadał mi, że coraz bardziej rośnie w nim podziw dla niego, choć zdaje sobie sprawę, jak wiele jeszcze o nim nie wie. Czy nawet, że wie coraz mniej. A obcuje z nim od dawna i tak blisko jak nikt z nas. Jest neurochirurgiem.

Te 1500 gramów komórek nerwowych i połączeń między nimi to najdoskonalszy twór świata. O jego anatomii wiemy coraz więcej, ale co z tego. Coraz mniej rozumiemy, jak ta maszyneria działa i dlaczego. Zwłaszcza w naszej psychice.

Kiedyś Artur Rubinstein, zapytany, gdzie tkwi tajemnica jego przepięknych interpretacji mazurków Chopina, po namyśle odpowiedział: trzeba grać to, co między nutami...

Może z nim, naszym mózgiem, jest tak samo? Ważne są komórki i połączenia, ale najważniejsze jest to, co między nimi.

Tylko co?

Andrzej Baszkowski

Moim zdaniem...



Krzysztof Kordel
prezes Wielkopolskiej Izby Lekarskiej

...rok 2011 można będzie śmiało nazwać rokiem wzmożonej aktywności szkoleniowej WIL. Po wielu latach starań pozyskaliśmy w tym roku znaczącą kwotę z Unii Europejskiej na szkolenia lekarzy. Zostaliśmy uznani za przedsiębiorców, a szkolenia mają zwiększyć naszą konkurencyjność na rynku. Podczas zajęć nie będzie więc tematów stricte medycznych. Organizacja szkoleń będzie wyzwaniem organizacyjnym, ale bez Waszej aktywności i chęci nie uda się niczego zrobić. Jestem optymistą i liczę, że w naszej niemal 13-tysięcznej izbie znajdziemy 300 chętnych lekarzy. W tym miejscu chcę podziękować wszystkim tym, którzy do pozyskania tych funduszy się przyczynili, a zwłaszcza panu mgr. Markowi Sajowi.

Kolejnym tematem szkoleniowym w tym roku będzie szeroko rozumiana problematyka transplantacyjna. Wokół przeszczepów narosło wiele mitów i nieporozumień. Chcemy, by z szeroką rzeszą lekarzy spotkali się nasi koledzy, którzy na co dzień wykonują te procedury i by przekazali Wam swoje spostrzeżenia. To przecież lekarze są pytani przez pacjentów i ich rodziny, co robić, i to my musimy być ich kompetentnymi przewodnikami i doradcami. Liczę na Wasz udział w tych spotkaniach.

Rada Okręgowa WIL postanowiła wyasygnować ponad 70 tys. zł na zakup profesjonalnych fantomów (dorosły, dziecko i noworodek) do szkoleń z zakresu reanimacji. Wspólnie z konsultantem wojewódzkim ds. medycyny ratunkowej planujemy na najbliższe lata cykl zajęć doskonalących o różnym stopniu zaawansowania. Zachęcam wszystkich do szukania informacji zarówno w *Biuletynie WIL*, jak i na naszych stronach internetowych.

Moim zdaniem, w przedsięwzięciach szkoleniowych nie można zapominać o tych, którzy komputer traktują jako „diabelski wynalazek”. Planujemy praktyczną

naukę posługiwania się tym narzędziem dla grupy nieco wcześniej urodzonych. Motywacją do szkolenia komputerowego może być także fakt, że od tego roku w gabinetach możliwe jest prowadzenie dokumentacji medycznej wyłącznie w formie elektronicznej (nowe, obowiązujące od 1 stycznia 2011 r. rozporządzenie w sprawie dokumentacji medycznej, taką możliwość stworzyło).

Zachęcam również do kursów językowych. Małe grupy, małe koszty, a z tego, co słyszę od uczestników, duża korzyść.

Moim zdaniem, lekarze są zabiegani i dlatego podjąłem decyzję o zmianie czasu pracy biura izby. Od tego roku zostanie on wydłużony. W Poznaniu możecie swoje sprawy załatwiać od 7.00 do 17.00. Również delegatury będą czynne dłużej – o godzinach pracy w zależności od potrzeb zdecydują wiceprezesi. Kolejnym ułatwieniem, które chcę niebawem wprowadzić, jest możliwość dokonywania opłat za pomocą kart płatniczych.

Po raz kolejny apeluję o zgłaszanie w izbie zmian adresowych. Baza Waszych telefonów, a zwłaszcza adresów mailowych, w znaczący sposób ułatwi dostarczanie informacji o szkoleniach czy imprezach kulturalnych i sportowych, a także od tego roku – o turystycznych. Mamy w planach organizowanie wyjazdów dla lekarzy i ich rodzin. Na stronach *Biuletynu WIL* i w internecie znajdziecie informację o pierwszej organizowanej wycieczce zagranicznej do Portugalii. Moim zdaniem, pod każdym względem oferta wydaje się atrakcyjna. Oczekujemy kolejnych pomysłów i propozycji, bowiem nie samą pracą lekarz żyje.

Cieszy mnie rosnące zainteresowanie wspólnym śpiewaniem. Powiększają się żeńskie szeregi naszego chóru, ale brakuje tenorów, barytonów i basów. Pano- wie, czekamy na Was. Tym bardziej że jesteśmy pierwszą w Polsce izbą, która może pochwalić się własnym hymnem. Prawykonanie odbędzie się podczas styczniowej rady okręgowej.

Skoro jest hymn, to może przyszedł czas na sztandar WIL? Co o tym, Państwo, sądzicie? Czekam na Wasze opinie.

Oplątek u arcybiskupa

W Muzeum Archidiecezjalnym, 5 stycznia 2011 r., odbyło się zorganizowane przez metropolię poznańskiego arcybiskupa Stanisława Gądeckiego spotkanie oplątkowe dla przedstawicieli służby zdrowia. Oto tekst homilii, którą skierował do nas ks. arcybiskup.

Spotykamy się dzisiaj w wigilię nadchodzącej Epifanii, w bliskości uroczystości Trzech Króli, o której mówi Pismo: „Ujrzelśmy bowiem jego gwiazdę na wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon”.

W ten dzień Chrystus po raz pierwszy objawił się narodom (Mt 2,1–12). W tę uroczystość staje przed nami prawda o stopniowej iluminacji całej Ziemi światłem Odkupiciela. Światło to najpierw ogarnia świętą rodzinę z Nazaretu. Następnie objawia się pasterzom betlejemskim, którzy reprezentują ubogich Izraela. Wreszcie blask Chrystusa dociera do mędrców, stanowiących pierwociny wszystkich pozostałych narodów pogańskich. „Pan okazał swoje zbawienie, na oczach narodów objawił swą sprawiedliwość” (PS 98 [97],2). Dzięki Epifanii staje się oczywistym, że również: „poganie [...] są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię” (Ef 3, 6).

„Dzisiaj mędrcy w małości żłóbka znajdują kwilącego Tego, którego wielkości szukali przez gwiazdy.

Dzisiaj własnymi oczami widzą owiniętego w pieluszki Tego, który tak długo uchylał się przez ich wzrokiem w przestworzach niebieskich.

Ten widok ogarnął mędrców wielkim zdumieniem:

*niebo na ziemi, ziemia w niebiosach,
człowiek w Bogu, A Bóg w człowieku,*

*i ten, którego cały wszechświat pomieścić nie zdoła,
zamknięty w dziecięcym ciałku.*

A kiedy ujrzeli, dowiedli swymi darami, że wierzą bez rozprawiania.

*Kadzidłem wyznają w Nim Boga,
złotem – Króla,
a mirrą wieszczą śmierć Jego.*

Tak więc poganie, którzy byli ostatnimi, stali się pierwszymi, by przez wiarę mędrców została stwierdzona wiara pogańskich narodów”

(św. Piotr Chryzolog, Kazanie 160)

Mędrcy ruszyli w drogę z odwagą, podejmując długą i niełatwą podróż. Nie wahali się pozostawienia wszystkiego, aby pójść za przewodem gwiazdy. Ich droga jest bowiem symbolem drogi życiowej człowieka podążającego za światłem prawdy.

Poszukiwanie prawdy, nawet wówczas, gdy dotyczy ograniczonej rzeczywistości świata czy człowieka, zawsze odsyła ku czemuś, co jest ponad bezpośrednim przedmiotem badań, ku pytaniom otwierającym dostęp do Tajemnicy. Wszędzie tam, gdzie człowiek dostrzega wezwanie do absolutu i transcendencji, otwiera się przed nim droga do metafizycznego wymiaru rzeczywistości: w prawdzie, w pięknie, w wartościach moralnych, w drugim człowieku, w samym bycie, w Bogu.

Mędrcy przeszli do Betlejem, by służyć prawdzie, pięknu i dobru na świecie. Zrozumieli, że nie można tego dokonać tylko na sposób zewnętrzny. Że muszą oddać tej sprawie samych siebie. Że sami muszą stać się ludźmi prawdy, dobroci, przebaczenia. Ludźmi, którzy nie pytają o to: co będę z tego miał? Pytają natomiast: jak mam służyć, aby Bóg stał się wyraźniej widzialny w świecie?

„Idź i czyń podobnie” – radzi przypowieść o dobrym Samarytaninie, wskazując dokładnie na specyfikę służby pełnionej przez świat medycyny. Służby polegającej na pochyleniu się nad ranami na ciele i na duszy naszych braci i siostr. Nad życiem i zdrowiem, czyli

nad podstawowymi dobrami osoby ludzkiej.

Mędrcy – jako pierwsi z długiego pochodzenia mężczyzn i kobiet, którzy w swym życiu nieustannie poszukiwali wzrokiem gwiazdy Boga, który jest nam bliski i który wskazuje nam drogę. W istocie bowiem to nie ideologie zbawiają świat, ale zwrócenie się do Boga żywego, który jest gwarantem naszej wolności, gwarantem tego, co dobre i prawdziwe, co sprawiedliwe i co jest wieczną miłością. A cóż innego mogłoby nas ocalić, jeśli nie miłość?

„Idź i czyń podobnie” – radzi przypowieść

o Dobrym Samarytaninie, wskazując

dokładniej na specyfikę służby pełnionej

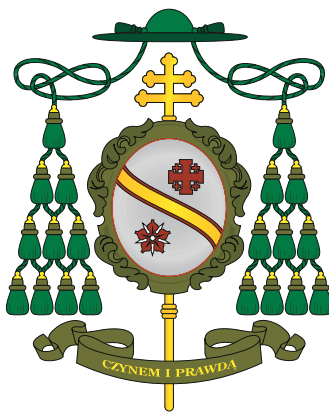
przez świat medycyny. Służby polegającej

na pochyleniu się nad ranami na ciele i na

duszy naszych braci i siostr. Nad życiem

i zdrowiem, czyli nad podstawowymi

dobrami osoby ludzkiej.



Co słyszeć w izbie?

Pierwszy miesiąc 2011 r. upłynął w izbie pod znakiem podsumowań ubiegłego roku i planowania zadań na najbliższy okres, ze szczególnym uwzględnieniem organizacji obrad XXXII Okręgowego Zjazdu Lekarzy oraz przygotowania budżetu na 2011 r. Nie oznacza to jednak, że to ukierunkowanie działań uniemożliwiło bądź utrudniło wykonywanie codziennych ustawowych zadań.

4 stycznia odbyło się posiedzenie prezydium, które podjęło uchwały w sprawach przyznania praw wykonywania zawodu, wpisów do rejestru praktyk oraz w sprawach związanych z rejestracją podmiotów prowadzących kształcenie podyplomowe. Przeznaczono również pieniądze na zakup przenośnych stołów do sali konferencyjnej WIL w Poznaniu. Zachęcamy do organizacji szkoleń w WIL i wynajmowania w pełni dostosowanej (multimedia, nagłośnienie itd.) sali konferencyjnej na 60 osób – szczegóły na stronie internetowej WIL w zakładce „Wynajem sal konferencyjnych w WIL”.

● 8 stycznia rozpoczął się cykl szkoleniowy dla lekarzy stażystów z bioetyki (cyklicznie powtarzany w każdą sobotę), a 24 stycznia rusza cykl z prawa medycznego.

● 8 stycznia odbyło się również szkolenie, które izba współorganizowała z firmą Pozytron. Dotyczyło ono marketingu usług medycznych, ze szczególnym uwzględnieniem tematyki kas fiskalnych dla środowiska lekarskiego (przypominamy: 1 maja 2011 r.! – informator na stronie WIL w zakładce „kasy fiskalne”). W szkoleniu tym wzięło udział niemal 100 osób podzielonych na 3 grupy. Tematyka kas fiskalnych

jest jednak na tyle interesująca, że 18 stycznia odbyło się kolejne spotkanie, także bezpłatne, ale tym razem partnerem WIL była firma iMed24.

● 13 stycznia spotkanie szkoleniowo-konferencyjne miała Komisja Stomatologiczna, która podjęła współpracę z Polskim Towarzystwem Stomatologicznym – Oddział w Poznaniu. Dzięki porozumieniu planowane są wspólne szkolenia.

● W izbie natomiast zebranie miało Prezydium Komisji ds. Emerytów i Rencistów, podczas którego omawiano wręczanie listów gratulacyjnych i gratyfikacji z okazji rozpoczęcia 90. roku życia oraz zajęto się przygotowaniem spotkań seniorów z Poznania i z powiatów ościennych.

Biuro WIL w Poznaniu pracuje

od poniedziałku do piątku

w nowych godz. 7.00–17.00.

Szczegółowy harmonogram

pracy biura na stronie

www.wil.org.pl

● 17 stycznia posiedzenie zorganizowała Komisja ds. Młodych Lekarzy, która zajmowała się m.in. organizacją kursu przygotowującego do LEP, który odbywać się będzie w dniach 4–6 lutego w WIL.

● 18 stycznia spotkała się Komisja ds. Konkursów, która przygotowała do zatwierdzenia przez Okręgową Radę Lekarską listy kandydatów do komisji konkursowych. 19 stycznia odbyło się posiedzenie Komisji Bioetycznej,

która tradycyjnie zajmowała się opiniowaniem projektów badań klinicznych.

● 20 stycznia w klubie lekarza zorganizowano świąteczno-noworoczne spotkanie przy świecach i muzyce, a 24 stycznia klub lekarza gościł uczestników spotkań brydżowo-szachowych.

● Na 22 stycznia zaplanowano posiedzenie Okręgowej Rady Lekarskiej (szersze omówienie w innej części „Biuletynu WIL”) oraz Prezydium WIL.

● W styczniu odbywały się również cykliczne spotkania: koło plastyczne – 11 stycznia, próby chóru i zespołu kameralnego WIL (środy). 13 stycznia rozpoczął się ponadto cykl szkoleniowy dla drugiej grupy w zakresie nauki języka angielskiego. Szkolenia językowe odbywać się będą w dwa dni tygodnia – środy i czwartki. Trwają ostatnie przygotowania do skompletowania trzeciej grupy z języka angielskiego. Zachęcamy do zgłoszeń osoby zainteresowane nauką języka niemieckiego. Szczegóły na stronie internetowej izby – zakładka „Szkolenia”.

● Zakończyły się prace na zewnątrz budynku, otwarte są obie bramy. Niestety, pogoda przeszkadzała w prowadzeniu robót, ale udało się je zakończyć. Późną wiosną planowany jest remont elewacji, a w dalszym terminie modernizacja parkingu.

● Przypominamy również, że biuro WIL w Poznaniu pracuje od poniedziałku do piątku w nowych godzinach: 7.00–17.00. Szczegółowy harmonogram pracy biura w zakładce „Nasza izba”, na stronie internetowej www.wil.org.pl. Gorąco zachęcamy do korzystania ze strony.

SPRAWOZDAWCA (MS)

Omówienie posiedzenia ORL z 18 grudnia 2010 r.

Być albo nie być

Ostatnie posiedzenie rady w 2010 r. odbyło się 18 grudnia. Przewodniczył jak zwykle prezes Krzysztof Kordel. Większość spraw omawianych i podnoszących temperaturę na sali stała się, ze względu na cykl wydawniczy „Biuletynu WIL”, już nieaktualna, ale spróbuję przedstawić, czym członkowie ORL zajmowali się tuż przed świętami.

Mimo że być może wydaje się to niektórym czytelnikom nudne i dziwne, że wciąż o tym piszę – podjęto uchwały, które są jednocześnie zwykle dla członków rady, ale dla zainteresowanych stanowią „być albo nie być” w zawodzie. I są to uchwały w sprawach:

- konkursów ordynatorskich,
- przeszkolenia lekarza w związku z przerwą w wykonywaniu zawodu,
- wykonywania zawodu przez cudzoziemców,
- przyznawania pomocy materialnej z funduszu WIL,
- udzielania pomocy finansowej na cele kształcenia medycznego.

Dyskutowano, momentami gorąco, o możliwości pozyskania własnych siedzib przez delegatury WIL. Najdalej posunięta w tych działaniach jest Delegatura Konińska WIL, która znalazła i miejsce, i projekt, i aprobatę członków prezydium. Rada podjęła uchwałę intencyjną, aby sprawę rozstrzygnięto podczas zjazdu, bo to delegaci podejmują uchwały dotyczące budżetu i inwestycji Wielkopolskiej Izby Lekarskiej.

Omawiano sytuację lekarzy POZ, którzy w większości zrzeszeni w Federacji Porozumienie Zielonogórskie, nie mogą porozumieć się z Narodowym Funduszem Zdrowia, aby podpisać kontrakty na 2011 r. Problem ten pojawia się w grudniu co roku od 10 lat i na razie nic nie wskazuje na to, żeby była wola obu stron, by przygotowania do świąt nie były zakłócone myślami: co dalej, jak i za ile będziemy pracować, czy otworzyć poradnie 3 stycznia? Piszę te słowa 16 stycznia, umowy mimo porozumienia nadal nie są podpisane. Czy w Polsce nie można sprawić, żeby – jak w większości cywilizowanych krajów – w tygodniu przedświątecznym najważniejsze były przygotowania do świąt, a nie do strajku?

Ponieważ nowy rok panuje już od kilkunastu dni, a więc życzenia trochę spóźnione, składam Państwu serdeczne do siego roku!

SEKRETARZ ORL
IWONA JAKÓB

Dylematy ergonomiczne

13 stycznia odbyło się posiedzenie naukowo-szkoleniowe, zorganizowane przez Polskie Towarzystwo Stomatologiczne oraz Wielkopolską Izbę Lekarską.

W programie naukowym dr n. med. Elżbieta Paszyńska z Katedry Biomateriałów i Stomatologii Doświadczalnej UM w Poznaniu wygłosiła referat *Nowe wyzwania i stare dylematy ergonomiczne w pracy lekarza stomatologa*. Ergonomia w pracy lekarza stomatologa to już osobna dziedzina wiedzy. Fatalna pozycja lekarzy przy fotelu wpływa na powstawanie zaburzeń w układzie kostno-stawowym. Odbija się to na ich zdrowiu i po kilkudziesięciu latach pracy zapadają oni na choroby, które nie tylko przysparzają dolegliwości bólowych, ale są też trudne do leczenia. Podstawą jest jak najbardziej ergonomiczna postawa lekarza stomatologa podczas wykonywania zabiegów stomatologicznych. Przede wszystkim należy siedzieć. Trzeba też tak ułożyć pacjenta na fotelu, ażeby mieć najlepszy dostęp do pola zabiegu i jednocześnie najbardziej fizjologiczną pozycję. Nie jest to proste, ale przekazana podczas wykładu wiedza z pewnością dała słuchaczom wiele do myślenia nad dotychczasowym sposobem pracy w gabinecie.

Z kolei dr hab. n. med. Zbigniew Krasiński, prof. UM z Kliniki Chirurgii Ogólnej i Naczyń UM w Poznaniu, przedstawił wykład *Choroby układu żylnego – praktyczne wskazówki dla lekarzy stomatologów*. Stojąca pozycja podczas pracy lekarzy stomatologów może mieć katastrofalne skutki dla żylnego układu nóg. Zwłaszcza dla żył głębokich. Prelegent mówił o zagrożeniach, dolegliwościach i nowoczesnych metodach leczenia oraz profilaktyki. Wykład ilustrował slajdami i filmami pokazującymi zarówno działania diagnostyczne, jak i zabiegi lecznicze. Nie były to „atrakcyjne” obrazki, ale dosadnie uzmysłowały lekarzom omawiany problem i konieczność zadbania o nogi.

W części poświęconej problemom lekarzy stomatologów w wykonywaniu swojego zawodu Andrzej Baszkowski omówił wyniki kontraktowania świadczeń stomatologicznych na 2011 r. i lata następne w Wielkopolsce i w innych województwach. Ponownie mamy najwyższą wartość punktu. Mówił też o nowych przepisach związanych z tzw. ustawą śmieciową (piszemy o niej szerzej w innej części „Biuletynu WIL”), o kasach fiskalnych i o problemie kontroli wewnętrznej, do jakiej zobowiązane są także gabinety stomatologiczne. Jesteśmy przed spotkaniem z kierownictwem sanepidu, na którym chcemy ustalić, jak takie kontrole mają wyglądać. Gdy tak się stanie, niezwłocznie o szczegółach poinformujemy.

Mówiono też o wyborach uzupełniających w okręgach, gdzie na skutek zbyt niskiej frekwencji poprzednie wybory się nie odbyły. Dotyczy to Starego i Nowego Miasta, Jeźyc w Poznaniu i powiatu poznańskiego. Aby wybory odbyły się ponownie, trzeba wystąpić z wnioskiem do ORL. Zainteresowani koledzy proszeni są do siedziby WIL, aby podpisać wspólny i już przygotowany wniosek. AB

Dziesięć tysięcy złotych kary!

Dla osób rozpoczynających działalność gospodarczą zebraliśmy informacje dotyczące gospodarowania odpadami medycznymi powstającymi w gabinetach medycznych. Tych, którzy prowadzą praktyki, przestrzegamy, że nastąpiły ważne zmiany w przepisach: roczne sprawozdania należy składać do 15 marca, a za niedotrzymanie terminu grozi kara 10 000 zł!

Problematyka gospodarowania odpadami stanowi zagadnienie odgrywające istotną rolę w życiu codziennym, zwłaszcza dla osób i podmiotów, które są wytwórcami odpadów. Przedmiotem niniejszych rozważań będą kwestie związane z gospodarowaniem odpadami medycznymi. Ponieważ zaliczane są one do kategorii niebezpiecznych, stanowią niejednokrotnie dla ich posiadaczy dość poważny problem. Wiele wątpliwości powodują skomplikowane przepisy, przede wszystkim zagadnienia związane z odpowiedzialnością administracyjno-prawną w dziedzinie ochrony środowiska. Główną przyczyną powstawania wspomnianych wątpliwości są obowiązki nałożone przez ustawodawcę w zakresie przekazywania, składowania, magazynowania i ewidencjonowania odpadów. Problem jest tym istotniejszy, że od marca 2010 r. obowiązują przepisy umożliwiające nakładanie na posiadaczy odpadów w bardzo wysokich kar pieniężnych za niewłaściwe postępowanie z odpadami.

Wiele wątpliwości rodzą skomplikowane przepisy, przede wszystkim zagadnienia związane z odpowiedzialnością administracyjno-prawną w dziedzinie ochrony środowiska. Główną przyczyną powstawania wspomnianych wątpliwości są obowiązki nałożone przez ustawodawcę w zakresie przekazywania, składowania, magazynowania i ewidencjonowania odpadów.



ANNA
PIOTROWSKA-
-MUSIAŁ

radca prawny

Na wstępie warto zwrócić uwagę na niektóre definicje z ustawy z 27 kwietnia 2001 r. o odpadach (Dz.U. 01.62.628), tekst jednolity z 1 lutego 2007 r. (Dz.U. 07.39.251). Zgodnie z przepisem art. 3 ust. 3 pkt 5 ilekroć w ustawie jest mowa o odpadach medycznych – rozumie się przez to odpady powstające w związku z udzielaniem świadczeń zdrowotnych oraz prowadzeniem badań i doświadczeń naukowych w zakresie medycyny. Należy także zwrócić uwagę na pojęcia „posiadacza” oraz „wytwórcy” odpadów, ponieważ ich rozróżnienie ma niejednokrotnie doniosłe znaczenie praktyczne. Przepis art. 3 ust. 3 pkt 13 wskazuje, że przez posiadacza odpadów rozumie się każdego, kto faktycznie włada odpadami (wytwórcę odpadów, inną osobę fizyczną, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną), z wyłączeniem prowadzącego działalność w zakresie transportu odpadów; domniemywa się, że władający powierzchnią ziemi jest posiadaczem odpadów znajdujących się na nieruchomości. Wytwórcą odpadów jest natomiast, zgodnie z przepisem art. 3 ust. 3 pkt 22 ustawy, każdy, którego działalność lub bytowanie powoduje powstawanie odpadów oraz kto przeprowadza wstępne przetwarzanie, mieszanie lub inne działania powodujące zmianę charakteru lub składu tych odpadów; wytwórcą odpadów powstających w wyniku świadczenia usług w zakresie budowy, rozbiórki, remontu obiektów, czyszczenia zbiorników lub urządzeń oraz sprzątnięcia, konserwacji i napraw jest podmiot, który świadczy usługę, chyba że umowa o świadczenie usługi stanowi inaczej.

Rozdział II omawianej ustawy określa zasady gospodarowania odpadami. Wskazane w tym rozdziale obowiązki i zakazy, jakie spoczywają na posiadaczach odpadów, konstruuje ważny instrument oddziaływania na świadomość osób i podmiotów, których dotyczy. Chodzi tutaj głównie o tzw. bodźce finansowe wynikające z ewentualnych sankcji. W tym kontekście warto zauważyć, że konsekwencją naruszenia norm prawnych związanych z gospodarowaniem odpadami mogą być nie tylko sankcje ekonomiczne wynikające z ewentualnych kar grzywny. Dlatego też trzeba wspomnieć, że istnieją trzy typy odpowiedzialności – karna, odszkodowawcza i służbowa.

Głównym celem wskazanych powyżej regulacji jest mobilizowanie posiadacza czy wytwórcy odpadów, w tym odpadów medycznych, do prawidłowego nimi gospodarowania. Sprawowanie kontroli w tym zakresie niewątpliwie ułatwiają wspomniane na wstępie obowiązki związane z ewidencjonowaniem. Zgodnie z treścią art. 17 ustawy o odpadach, wytwórca odpadów jest obowiązany do:

1) uzyskania decyzji zatwierdzającej program gospodarki odpadami niebezpiecznymi, jeżeli wytwarza je w ilości powyżej 0,1 Mg (100 kg) rocznie;

2) przedłożenia informacji o wytwarzanych odpadach oraz o sposobach gospodarowania wytworzonymi odpadami, jeżeli wytwarza odpady niebezpieczne w ilości do 0,1 Mg (100 kg) rocznie albo powyżej 5 Mg (5000 kg) rocznie odpadów innych niż niebezpieczne.

Jak wynika z powyższej regulacji, obowiązek złożenia stosownej informacji jest ściśle uzależniony od rodzaju i ilości wytwarzanych odpadów. Należy jednak pamiętać o tym, że odpady medyczne są odpadami niebezpiecznymi.

Ustawa z 27 kwietnia 2001 r. o odpadach poprzez regulację z art. 24.1 wskazuje ponadto, że informację o wytwarzanych odpadach oraz sposobach gospodarowania wytworzonymi odpadami przedkłada się właściwemu organowi w terminie 30 dni przed dniem rozpoczęcia działalności powodującej powstawanie odpadów lub dniem zmiany tej działalności wpływającej na ilość lub rodzaj wytwarzanych odpadów lub sposobów gospodarowania nimi. Informację przedkłada się w czterech egzemplarzach.

Właściwym organem wskazanym powyżej jest:

- 1) regionalny dyrektor ochrony środowiska – dla przedsięwzięć i zdarzeń na terenach zamkniętych;
- 2) marszałek województwa – dla przedsięwzięć i zdarzeń, o których mowa w art. 378 ust. 2a ustawy z 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska;
- 3) starosta – dla pozostałych przedsięwzięć.

Powyższe oznacza w praktyce, iż ze stosowną informacją należy wystąpić do starosty powiatowego właściwego dla obszaru, na którym określony przedsiębiorca prowadzi działalność związaną z wytwarzaniem odpadów (ust. 3). W wypadku miasta na prawach powiatu organem tym będzie jego prezydent (działający poprzez podporządkowany mu wydział ochrony środowiska odpowiedniego urzędu miejskiego). Zgodnie z ust. 4 wspomniana informacja powinna zawierać:

- 1) wyszczególnienie rodzajów odpadów przewidzianych do wytwarzania, a w wypadkach, gdy określenie rodzaju nie jest wystarczające do ustalenia zagrożeń, jakie te odpady mogą powodować, właściwy organ może wezwać wnioskodawcę do podania podstawowego składu chemicznego i właściwości odpadów;
- 2) określenie ilości odpadów poszczególnych rodzajów przewidzianych do wytwarzania w ciągu roku;
- 3) informacje wskazujące na sposoby zapobiegania powstawaniu odpadów lub ograniczania ilości odpadów i ich negatywnego oddziaływania na środowisko;
- 4) opis dalszego sposobu gospodarowania odpadami, z uwzględnieniem zbierania, transportu, odzysku i unieszkodliwiania odpadów;
- 5) wskazanie miejsca i sposobu oraz rodzaju magazynowanych odpadów.

Należy podkreślić, że powyższe regulacje dotyczyły obowiązku przedkładania informacji o wytwarzanych odpadach oraz o sposobach gospodarowania nimi w związku z prowadzoną ewidencją i na jej podstawie, we właściwym starostwie powiatowym (urzędzie miejskim w wypadku miast na prawach powiatu). W tym kontekście nie ulega wątpliwości, że najważniejszym obowiązkiem, jaki spoczywa na wytwórcy odpadów medycznych, jest ich ewidencjonowanie, przy czym najważniejsza jest tutaj systematyczność – ewidencję należy



FOT. DIGITOUCH

prowadzić na bieżąco. Brak aktualnych, rzetelnie prowadzonych wpisów powoduje, że obowiązek ewidencjonowania nie można uznać za wypełniony. Co więcej, na posiadacza odpadów spoczywa także obowiązek przechowywania dokumentów sporządzanych w związku z prowadzoną ewidencją przez 5 lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym sporządzono daną ewidencję.

Niezależnie od powyższych obowiązków informacyjnych i ewidencyjnych wytwórcy i posiadacza odpadów medycznych, w świetle regulacji z art. 37 ust. 1 ustawy o odpadach, posiadacz odpadów prowadzący ewidencję odpadów jest obowiązany sporządzić na formularzu zbiorcze zestawienie danych o rodzajach i ilości odpadów, o sposobach gospodarowania nimi oraz o instalacjach i urządzeniach służących do odzysku i unieszkodliwiania tych odpadów (...). Zbiorcze zestawienie danych powinno zawierać następujące informacje: imię i nazwisko, adres zamieszkania lub nazwę i adres siedziby posiadacza odpadów. Jednocześnie z normy prawnej zawartej w art. 37 ust. 3 wynika, że owo zbiorcze zestawienie danych musi zostać przekazane marszałkowi województwa właściwemu ze względu na miejsce wytwarzania odpadów, zbierania, odzysku czy unieszkodliwiania. Przekazanie zbiorczego zestawienia w świetle przepisu ustawy ma być złożone do dnia 15 marca i obejmować w swej treści dane za poprzedni rok kalendarzowy. Należy podkreślić, że do tej pory termin złożenia zbiorczego zestawienia był nieco dłuższy i upływał wraz z końcem pierwszego kwartału kolejnego roku kalendarzowego.

W rozdziale 9a ustawy o odpadach znajduje się katalog kar pieniężnych za naruszenie przepisów m.in. przez posiadaczy odpadów (a zatem także ich wytwórców). I tak w wypadku:

- 1) wytwarzania odpadów bez wymaganej decyzji zatwierdzającej program gospodarki odpadami niebezpiecznymi

lub zatwierdzającej program gospodarki odpadami lub z naruszeniem jej warunków lub

- 2) wytwarzania odpadów bez wymaganego złożenia informacji o wytworzonych odpadach oraz sposobach gospodarowania wytworzonymi odpadami lub prowadzenia gospodarki odpadami niezgodnie ze złożoną informacją, lub
- 3) wytwarzania odpadów pomimo wniesienia przez starostę sprzeciwu, o którym mowa w art. 24 ust. 5 (wobec rozpoczęcia działalności powodującej powstawanie odpadów) albo rozpoczęcia działalności powodującej powsta-

podlega dwukrotnie wyższej karze pieniężnej, tj. karze w wysokości 10 000 zł.

Kary pieniężne, o których mowa powyżej, wymierza, w drodze decyzji, właściwy wojewódzki inspektor ochrony środowiska.

Kara w wysokości 10 000 zł jest nakładana również, gdy posiadacz odpadów lub transportujący odpady, będąc obowiązany do prowadzenia ewidencji odpadów lub przekazywania wymaganych informacji, lub sporządzania i przekazywania zbiorczego zestawienia danych, lub sporządzania podstawowej charakterystyki odpadów, lub przeprowadzania testów zgodności, nie wykonuje tego obo-

Kara w wysokości 10 000 zł jest nakładana również wtedy, gdy posiadacz odpadów lub transportujący odpady, będąc obowiązany do prowadzenia ewidencji odpadów lub przekazywania wymaganych informacji, lub sporządzania i przekazywania zbiorczego zestawienia danych, lub sporządzania podstawowej charakterystyki odpadów, lub przeprowadzania testów zgodności, nie wykonuje tego obowiązku albo wykonuje go nieterminowo lub niezgodnie ze stanem rzeczywistym.

wanie odpadów przed upływem terminu do wniesienia sprzeciwu, lub

- 4) mimo obowiązku zgłoszenia do rejestru, o którym mowa w art. 33 ust. 5 (dot. transportu zwolnionego z uzyskania zezwolenia), nie dopełnienia tego obowiązku lub wykonania go niezgodnie ze stanem faktycznym lub zbierania odpadów lub transportu odpadów niezgodnie z informacjami zgłoszonymi do rejestru,

ustawa przewiduje karę pieniężną w wysokości 5000 zł.

Ponadto, zgodnie z art. 79b ust. 2 ustawy o odpadach, jeżeli posiadacz odpadów lub transportujący odpady:

- 1) pozbywa się odpadów wbrew przepisom dotyczącym gospodarowania odpadami lub
- 2) przekazuje je podmiotom, które nie uzyskały wymaganych zezwoleń, chyba że posiadanie zezwolenia nie było wymagane, lub
- 3) w celu spełnienia kryteriów dopuszczenia odpadów do składowania na składowiskach odpadów, rozcieńcza lub sporządza mieszaniny odpadów ze sobą lub innymi substancjami lub przedmiotami, lub
- 4) powodując wzrost zagrożenia dla zdrowia lub życia ludzi lub środowiska, miesza odpady niebezpieczne różnych rodzajów lub odpady niebezpieczne z odpadami innymi niż niebezpieczne lub dopuszcza do mieszania tych odpadów, lub
- 5) prowadzi działalność w zakresie zbierania, transportu, odzysku lub unieszkodliwiania odpadów bez wymaganego zezwolenia lub z naruszeniem jego warunków, lub
- 6) wbrew zakazom dotyczącym zbierania odpadów dokonuje zbierania odpadów,

wiązku albo wykonuje go nieterminowo lub niezgodnie ze stanem rzeczywistym (art. 79c ust. 3 ustawy o odpadach). Do nałożenia tej kary uprawniony jest marszałek województwa.

W roku 2011 należy zatem zwrócić szczególną uwagę na dotrzymanie nowego terminu złożenia zbiorczego zestawienia danych o rodzajach i ilości odpadów, o którym mowa w art. 37 ustawy o odpadach, tj. 15 marca. W przeciwnym wypadku posiadacz odpadów naraża się na wysoką karę, której z łatwością mógłby uniknąć, przestrzegając znowelizowanego art. 37 ust. 3 ustawy o odpadach.

Na zakończenie należy wskazać, że informacje na temat sposobu przechowywania odpadów medycznych przez posiadacza do czasu ich przekazania odbiorcy (z którym podpisano umowę na odbiór odpadów) można odnaleźć w rozporządzeniu ministra zdrowia z 30 lipca 2010 r. w sprawie szczegółowego sposobu postępowania z odpadami medycznymi (Dz.U. 10.139.940). Regulacje te weszły w życie 19 sierpnia 2010 r.

Z kolei formularze, karty ewidencjonowania oraz szczegółowe wyjaśnienia dotyczące sposobu ich wypełniania możemy znaleźć w następujących aktach prawnych:

- rozporządzenie ministra środowiska z 8 grudnia 2010 r. w sprawie zakresu informacji oraz wzorów formularzy służących do sporządzania i przekazywania zbiorczych zestawień danych o odpadach (Dz.U. 10.249.1674).
- rozporządzenie ministra środowiska z 8 grudnia 2010 r. w sprawie wzorów dokumentów stosowanych na potrzeby ewidencji odpadów (Dz.U. 10.249.1673) wraz z załącznikami. W powyższych znajdziemy m.in. wzory karty odpadów, karty ewidencji odpadu, kartę przekazania odpadu, wzór formularza zbiorczego.

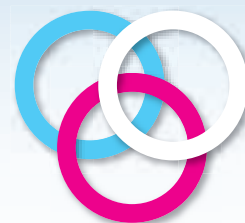
Zapraszamy na V Jubileuszowy Kongres

Najbardziej aktualne problemy współczesnej medycyny omawiać będą wybitni wykładowcy, autorytety w swoich specjalnościach.

Wykłady inauguracyjne:

- prof. dr hab. Waldemar Banasiak *Kardiologia XXI wieku*
 - prof. dr hab. Lidia B. Brydak *Grypa – pasja mojego naukowego życia*
 - prof. dr hab. Andrzej Steciwko – *Nasze kongresy Top Medical Trends w latach 2007–2011*
 - prof. dr hab. Jerzy Walecki *Dziś i jutro w badaniach obrazowych*
- oraz wykład JM Rektora Akademii Medycznej we Wrocławiu *Wczoraj, dziś, jutro – Akademia Medyczna im. Piastów Śląskich we Wrocławiu* (wykład z okazji 60-lecia AM we Wrocławiu)

TOP MEDICAL TRENDS



2011

Poznań, 11–13 marca

Międzynarodowe Targi Poznańskie, paw. 15

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego
i Prezes Zarządu Wydawnictwa **Termedia**
Janusz Michalak

termedia
wydawnictwa
medyczne



Przewodniczący Komitetu Naukowego
i Prezes Zarządu Głównego
Polskiego Towarzystwa Medycyny Rodzinnej
prof. dr hab. Andrzej Steciwko

ul. Kleeberga 2, 61-615 Poznań
tel./faks +48 61 822 77 81, szkolenia@termedia.pl
www.termedia.pl



Katedra i Zakład Medycyny Rodzinnej AM we Wrocławiu
ul. Syrokomli 1, 51-141 Wrocław
tel. +48 71 325 51 26, faks +48 71 325 43 41
e-mail: zmr@zmr.am.wroc.pl

www.topmedicaltrends.pl



III KONGRES WSPÓŁCZESNEJ ONKOLOGII NOWOTWORY WYZWANIEM XXI WIEKU

POZNAŃ, 14–16 kwietnia 2011 r.

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU NAUKOWEGO
prof. Andrzej MACKIEWICZ

ORGANIZATORZY
czasopismo „Współczesna Onkologia”
wydawnictwo *Termedia*

Zakład Immunologii Nowotworów, Katedra Biotechnologii
Medycznej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu

TEMAT WIODĄCY

CELE TERAPII NOWOTWORÓW (TUMOR TARGETING)

W PROGRAMIE M.IN.: **BIOLOGIA NOWOTWORÓW** | ostatnie odkrycia związane z molekularnym i genetycznym podłożem nowotworzenia | nowotworowe komórki macierzyste | mechanizmy przerzutowania

CELE TERAPII | immunoterapia (*immunotargeting*) | małe cząsteczki (*small molecules*) | chemioterapia | radioterapia

TERAPIE SKOJARZONE
BIOMARKERY

BADANIA PRZEDKLINICZNE DOTYCZĄCE TERAPII CELOWANYCH | nowe modele badań *in vitro* i *in vivo* | rozwój technik obrazowania molekularnego i optycznego | nowe terapie celowane w fazie badań przedklinicznych

BADANIA KLINICZNE | nowe terapie celowane w badaniach klinicznych oraz wyniki terapii celowanych nowotworów przy użyciu leków zarejestrowanych: przeciwciała monoklonalne, drobne cząsteczki, immunoterapia, terapie skojarzone

PROBLEMY LEGISLACYJNE ZWIĄZANE Z ROZWOJEM TERAPII CELOWANYCH
POSTĘPY W LECZENIU RAKA PŁUCA, PIERSI I PRZEWODU POKARMOWEGO

REJESTRACJA ON-LINE NA
WWW.TERMEDIA.PL

PERYSKOP onet.pl

Janusz Skowronek

(Doniesienia opracowane na podstawie Internetu z serwisu – www.onet.pl)

Niepokojące badania dotyczące palenia papierosów

Dym papierosowy już po kilku minutach, a nie latach, może powodować uszkodzenia DNA, grożące rozwojem raka – ostrzegają naukowcy z USA na łamach czasopisma *Chemical Research in Toxicology*.

Zdaniem autorów pracy, odkrycie to może służyć jako przestroga i powinno odstraszyć osoby dotąd niepalące od sięgnięcia po papierosa.

W doświadczeniu na 12 palaczach badacze Uniwersytetu Minnesoty w Minneapolis zaobserwowali, że związki powodujące w DNA mutacje prowadzące do raka – tzw. diol-epoksydy – powstają w organizmie osoby palącej bardzo szybko, a maksymalne stężenie osiągają już po 15–30 minutach od wypalenia papierosa. Według naukowców, podobny efekt można by uzyskać po wstrzyknięciu substancji bezpośrednio do krwiobiegu uczestników doświadczenia. Jak przypominają badacze w artykule, codziennie na świecie umiera ok. 3 tys. osób z powodu raka płuca. Szacuje się, że 90 proc. tych zgonów ma związek z paleniem tytoniu, które poza tym przyczynia się do co najmniej 18 innych nowotworów złośliwych.

Spośród wielu toksyn obecnych w dymie papierosowym za jedne z najważniejszych związków rakotwórczych uważa się wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne (PAH). Powstają one w procesie niepełnego spalania materii organicznej, w tym tytoniu, i jak wykazały doświadczenia, łatwo wywołują nowotwory złośliwe (jak rak płuca czy skóry) u zwierząt laboratoryjnych. Aby PAH mogły powodować mutacje grożące rozwojem raka, muszą zostać metabolicznie przekształcone w organizmie ludzkim lub zwierzęcym do diol-epoksydów, które łatwo łączą się z DNA. W ten sposób powstają tzw. addukty DNA mogące powodować mutacje genetyczne i inicjować proces nowotworowy w tkance płuc lub

Dawka mediów

Dziesiątki, setki, tysiące informacji. Docierają do nas różnymi drogami. Coraz szybciej, przez całą dobę. Informacje zwyczajne, ważne, z ostatniej chwili. Fascynujące, nieprawdopodobne, sensacyjne. Głównym składnikiem dawki mediów są fragmenty informacji rzeczowych.

Sanepid potwierdza

Świńską grypę wykryto w piątek u dwóch poznaniaków i jednej mieszkanki Piły. W szpitalu im. Strusia hospitalizowana jest 22-letnia kobieta, a w szpitalu na Szpitalnej 2-letni chłopiec. Z kolei w szpitalu w Pile przebywa 30-letnia pacjentka. Zdaniem rzeczniczki Sanepidu Eweliny Suski, stan chorych nie jest bardzo poważny, w trudniejszej sytuacji jest tylko 2-letni chłopiec z Poznania.

Dzień wcześniej Sanepid potwierdził świńską grypę u trzech innych osób: 28-letniej pielęgniarki z Poznania (leczy się w domu), 25-latką po przeszczepie nerki (leży w szpitalu przy ul. Szkolnej) i 26-latką z Konina (również trafił do szpitala). Od początku roku na świńską grypę zachorowało dziewięciu Wielkopolan. W całym ubiegłym roku Sanepid potwierdził obecność wirusa u 51 mieszkańców województwa. Trzy z nich zmarły.

SAW, BOJ
„GAZETA WYBORCZA”

Chirurdzy na kursie

Ponad 400 chirurgów z Polski i zagranicy weźmie udział w rozpoczynającym się w poniedziałek w Poznaniu międzynarodowym kursie dla lekarzy tej specjalności. To cykl warsztatów, podczas których młodzi chirurdzy, zdobywający doświadczenie, będą mogli poznać najnowsze metody diagnozowania i leczenia złamań barku, łokcia i nadgarstka.

Kurs, który organizuje poznańska Klinika Ortopedii i Chirurgii Ręki, poprowadzą wybitni specjaliści z całego świata. W tym roku wśród słuchaczy jest wielu lekarzy z Europy Wschodniej: Białorusi, Rosji i Ukrainy. Będzie też grupa studentów. Kurs potrwa do środy. We wtorek cały dzień będzie poświęcony fizjoterapii.

WWW.RADIOMERKURY.PL

Co trzeci – zdrowy

Polacy za rzadko mierzą ciśnienie i sprawdzają poziom cholesterolu – wynika z *Narodowego Testu Zdrowia*. Gdyby wystawić nam ocenę za dbałość o swoje zdrowie, to niestety nie byłaby ona najwyższa. Najwięcej grzechów popełniamy w zakresie zapobiegania powszechnym, cywilizacyjnym schorzeniom. To wniosek z testu, jaki wypełniło 120 tys. internautów.

Zadaniem respondentów było udzielenie odpowiedzi na 20 pytań. W efekcie powstał Raport na temat zdrowia Polaków. Został on przygotowany przez Onet.pl, redakcję MedOnet.pl oraz Katedrę i Klinikę Chorób Wewnętrznych, Nadciśnienia Tętniczego i Angiologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Większość badanych stanowiły kobiety. Połowa spośród wszystkich uczestników była w wieku 18–39 lat i miała wykształcenie wyższe. Ankietę wypełnili zarówno mieszkańcy dużych miast, jak i małych miejscowości.

Okazało się, że prawidłową wagę (według wskaźnika masy ciała – BMI) miało 46 proc. respondentów. U co trzeciego stwierdzono nadwagę, a u 15 proc. otyłość. W tej kategorii „w normie” mieściło się zaledwie 30 proc. mężczyzn. W przypadku kobiet odsetek ten był dwukrotnie mniejszy. Jest to niepokojące, ponieważ nadwaga i otyłość zwiększają ryzyko rozwoju nadciśnienia tętniczego i cukrzycy.

Andrzej Piechocki

Według raportu Światowej Organizacji Zdrowia, nadmierna masa ciała jest jedną z głównych przyczyn umieralności w krajach rozwiniętych.

Czynnikiem ryzyka powikłań sercowo-naczyniowych, tj. udaru mózgu i choroby wieńcowej, jest podwyższone stężenie cholesterolu całkowitego. U zdrowych dorosłych powinno się je oznaczać co 5 lat, a u chorych jeszcze częściej. W praktyce tak się nie dzieje. Dowód? Aż 75 proc. ankietowanych nie znało jego wartości. Było tak niezależnie od płci. Znajomość stężenia cholesterolu wzrastała wraz z wiekiem. Od kilku procent wśród respondentów do 39. roku życia, do ok. 50 proc. wśród tych, którzy są w wieku podeszłym.

Niestety, nie lepiej sytuacja wygląda w przypadku znajomości wskaźnika stężenia glukozy we krwi. Jest to badanie przesiewowe w kierunku cukrzycy. Po 45. roku życia powinno się je przeprowadzać co najmniej co trzy lata. A to dlatego, że u dużej grupy osób choroba ta ma przebieg bezobjawowy. Test wykazał, że aż 75 proc. respondentów nie zna swojej wartości stężenia glukozy. Jej znajomością najczęściej mogły się pochwalić kobiety i osoby z wyższym wykształceniem. Lepiej jest, jeśli chodzi o wiedzę na temat wysokości ciśnienia tętniczego. Wartość ta jest ważna o tyle, że nadciśnienie jest czynnikiem ryzyka takich powikłań, jak udar mózgu, choroba wieńcowa, niewydolność serca i nerek. Dlatego każda osoba dorosła powinna być badana pod tym kątem przynajmniej raz w roku. W wielu przypadkach tak się dzieje. Wartości ciśnienia tętniczego znało ponad 60 proc. uczestników testu. Znajomość ta wzrastała wraz z wiekiem, rzadziej mogły się nią pochwalić osoby z wykształceniem podstawowym.

Co trzeci badany internauta deklarował, że jest zdrowy i nie przyjmuje żadnych leków. Kolejne 30 proc. osób podawało, że są zdrowe, ale profilaktycznie przyjmują leki lub suplementy diety.

IZABELA FILC-REDLIŃSKA
WWW.RPPL

Przebadali 1480 pacjentów

W grudniu grupa poznańskich okulistów i pielęgniarek, działająca w ramach projektu Trzecie oko, odbyła misję charytatywną do Nepalu. Przez trzy dni polscy specjaliści przebadali ponad półtora tysiąca pacjentów. O efektach swojej pracy i wrażeniach z wyprawy Polacy opowiedzieli podczas spotkania z dziennikarzami. W wyprawie wzięło udział trzech lekarzy okulistów: Rafał Nowak, Maciej Matuszyński i Andrzej Gołębka, oraz dwie pielęgniarki operacyjne: Klaudia Hoppe i Magdalena Szymańska. W charakterze fotoreporterki pojechała z nimi również wolontariuszka Iwona Nowak. Wszyscy uczestnicy koszty wyjazdu pokryli z własnych środków finansowych. Polska grupa medyczna była częścią 16-osobowego, międzynarodowego zespołu. Oprócz okulistów znaleźli się tam również lekarze rodzinni, ginekolodzy i dentyści. Obóz medyczny znajdował się w miejscowości Diktel, położonej w trudno dostępnej części Himalajów na wysokości 1700 m n.p.m. Przez trzy dni lekarze i pielęgniarki od wczesnych godzin porannych do późnego popołudnia zdołali przebadać 1480 nepalskich pacjentów, dorosłych i dzieci. W ekstremalnie trudnych warunkach wykonali 92 operacje.

Pomysłodawcą akcji Trzecie oko jest dr Rafał Nowak, który brał już udział w podobnych wyprawach, m.in. w Azji oraz w Afryce. – Po powrocie z Azji wiedziałem, że będę kontynuował pracę charytatywną – mówi dr Nowak. – Jest to niezwykle wdzięczne i dające ogromną satysfakcję zadanie. W Nepalu dziennie mieliśmy do przebadania około 300 pacjentów. Spodziewaliśmy się tego i byliśmy przygotowani na tak ciężką pracę. Na świecie zapotrzebowanie na tego typu akcje jest bardzo duże – dodaje.

Nowak zapowiedział, że z misją okulistyczną na pewno wróci do Nepalu. Przyznał też, że już myśli o wyprawie na Madagaskar.

ALICJA LEHMANN
„POLSKA. GŁOS WIELKOPOLSKI”

PERYSKOP

onet.pl

innych narządach. W swoich doświadczeniach naukowcy pod kierunkiem dr. Stephena Hechta wykazała, że diol-epoksydy uszkadzające DNA są u palaczy bez trudu wykrywane we krwi tuż po wypaleniu papierosa.

– *Te badania są wyjątkowe, gdyż jako pierwsze śledzą w ludzkim organizmie metaboliczne przemiany PAH pochodzącego wyłącznie z dymu papierosowego, bez zakłóceń z innych źródeł, jak powietrze czy dieta. Uzyskane przez nas wyniki powinny stanowić ostrzeżenie dla osób, które zastanawiają się nad rozpoczęciem palenia* – podsumowuje dr Hecht.

Picie kawy zmniejsza ryzyko cukrzycy

Amerykańscy naukowcy odkryli, że regularne picie kawy może zapobiec cukrzycy. Rewolucyjne wnioski wysnuto na Uniwersytecie Kalifornii w Los Angeles – donosi portal sciencedaily.com. Akademiccy badacze z UCLA, Atsushi Goto i dr Simin Liu, odkryli mechanizm, jaki może kryć się za pozytywnym działaniem kawy. Za zmniejszenie ryzyka zapadnięcia na cukrzycę odpowiada najprawdopodobniej białko o nazwie SHBG, czyli *sex hormone-binding globulin*. SHBG reguluje w organizmie procesy aktywności testosteronu i estrogenu, które – jak amerykańscy naukowcy dowiedli wcześniej – odgrywają rolę w rozwoju cukrzycy. Dokładny sposób dobroczynnego działania kawy nie jest jeszcze dokładnie znany. – *Wiemy przynajmniej, że SHBG i wczesne efekty jego działania są istotne w zmniejszaniu ryzyka cukrzycy* – zaznaczyła dr Liu. Badania dr Liu dowodzą, że istnieją dwie mutacje białka SHBG, z których każda ma inny wpływ na ryzyko cukrzycy. Jedna je zmniejsza, druga zwiększa. Wcześniejsze badania wykazywały odwrotną proporcjonalność między ilością wypijanej dziennie kawy, a ryzykiem cukrzycy, ale nikt nie wiedział dokładnie, dlaczego tak jest. Przypuszczano, że kawa zwiększa tolerancję organizmu na glukozę dzięki poprawianiu metabolizmu. Naukowcy z UCLA, Atsushi Goto i dr Simin Liu potwierdzili,

PERYSKOP

onet.pl

że kobiety pijące przynajmniej cztery filiżanki kawy dziennie mają o połowę mniejszą szansę zachorowania na cukrzycę, niż te, które kawy nie piją.

Naukowcy odkryli zaskakujące efekty picia piwa

Regularne picie piwa – odmian „ale” i „lager” – w rozsądnych ilościach może zmniejszyć ryzyko wystąpienia cukrzycy i nadciśnienia, a nawet pomóc w zrzuceniu kilogramów, uważają lekarze – informuje telegraph.co.uk. Badania prowadzą wspólnie Barcelona University, Hospital Clinic w Barcelonie i Carlos III Institute of Health in Madrid. Dr Ramon Estruch i dr Rosa Lamuela przebadali 1249 osób powyżej 57. roku życia. Odkryli oni, że ci, którzy regularnie pili umiarkowane ilości piwa, byli mniej podatni na problemy z cukrzycą i nadciśnieniem, mieli także mniejsze ilości tłuszczu w organizmie. Osoby, które oparły swoją dietę na kuchni śródziemnomorskiej i wypijały nie więcej niż pół litra piwa dziennie, „nie tylko nie przybrały na wadze, ale w niektórych przypadkach nawet ją zmniejszyły” – wynika z badań uczonych. Nie oznacza to, że pijąc piwo, nie można przytyć. Ale badacze uważają, że za otyłość nie jest odpowiedzialne samo piwo, ale to, co do niego jemy, a także brak ruchu. Dr Ramon Estruch wskazuje na kontrast między konsumpcją piwa przez Hiszpanów i Brytyjczyków. Pierwsi wypijają małe ilości tego napoju, przegryzając tapasy. Drugi frytki i kielbasy popijają ogromnymi ilościami piwa. Hiszpańscy naukowcy sugerują więc, żeby połączyć picie piwa z ćwiczeniami fizycznymi i zdrową kuchnią śródziemnomorską. Piwo zawiera kwas foliowy, witaminy, żelazo, wapń i jak zapewniają badacze, przynosi takie same korzyści dla zdrowia jak picie umiarkowanych ilości wina – czytamy na telegraph.co.uk.

Niektóre płody mogą widzieć w brzuchu matki

Niektóre płody mogą widzieć już przed przyjściem na świat. Przez

Spotkanie w śremskim kole PTL

Wiedzą i sztuką

Medycyna jest nauką, ale często bywa sztuką. Sztuką stosowaną, która potrafi czynić cuda. I nie chodzi tu tylko o te wysoko wyspecjalizowane badania i procedury popychające naprzód całą wiedzę medyczną. Chodzi również o każdą rzecz, każdą czynność, zachowanie, które tyczy dziedziny zdrowia.

Słowem, także o sztukę bycia lekarzem na co dzień. Dzień po dniu, miesiąc po miesiącu, rok po roku powszedniej rutyny. Tak pomocnej w sytuacjach kryzysowych, ale też nie utrudniającej drogi do poznawania nowego i rozwoju. Więc jeśli zarząd główny PTL przyznaje odznakę „Zasłużonemu – Polskie Towarzystwo Lekarskie”, to środowisko śremskie ma się czym pochwalić. Grupa tych wyróżnionych systematycznie się powiększa.

Z rekomendacji śremskiego koła do ich grona dołączyli ostatnio dr Teresa Kamińska i dr Halina Furmaniuk, a także mgr Barbara Skibska oraz mgr Ewa Dolińska. Dyplom Przyjaciela Polskiego Towarzystwa Lekarskiego przyznano dr Ludwice Własińskiej, wprawdzie nieobecnej na uroczystości wręczenia, ale było sporo innych osób

wspierających poczynania śremskiego koła PTL. Jego prezes, dr Barbara Siwińska, zawsze pamięta, aby zgromadzić tych ludzi wokół siebie i zapraszać ich na wspólne spotkania. A zwłaszcza na tak uroczyste, jak wigilijny opłatek.

Oklaskami przyjęto dr Halinę Słuzewską, która podzieliła się wiadomością o wyróżnieniu jej zaproszeniem do siedziby Wielkopolskiej Izby Lekarskiej przez przewodniczącego Komisji Emerytów i Rencistów dr n. med. Stanisława Dzieciuchowicza. Wraz z dwoma innymi seniorami otrzymała gratulacje i życzenia z okazji rozpoczęcia 90. roku życia. Doktor, której mąż był znanym śremskim lekarzem, a syn jest profesorem medycyny, była szczerze zdziwiona, że ktoś o niej pamięta. Przynajmniej w kręgach medycznych Poznania, bo w Śremitach zna ją każdy. Kto się tu urodził, musiał kiedyś poczuć dotyk jej ręki i staranie o zdrowie w pierwszych chwilach doświadczania życia. Niech nam żyje Pani Doktor jak najdłużej w zdrowiu i takiej dobrej kondycji. Wszyscy jej potrzebujemy!

Odnaczenia, jak widać, miały charakter szczególnie uroczysty, ale też i rodzinny, przygarniający jednostki,



które się wyróżniają. Wystarczy wspomnieć prof. Tadeusza Malińskiego. Poznanie jego zasług i dorobku odbyło się za sprawą śremskiego koła PTL, a szczególnie dr Barbary. Ucieszyły więc zebranych na tym przedświątecznym spotkaniu komunikaty o tym, że 16 września 2010 r. prof. Maliński, Honorowy Członek PTL i Honorowy Obywatel Śremu, został przyjęty w poczet członków zagranicznych Polskiej Akademii Nauk. I jest pierwszym śremaninem oraz jednym z dwóch członków PAN na Wydziale Medycznym pochodzącym z Wielkopolski. A 6 października 2010 r. jego wykład inauguracyjny 90. rok akademicki Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu został przyjęty owacją na stojąco. Poznań odznaczył go także przyznaniem po raz pierwszy Medalem im. Jędrzeja Śniadeckiego, Karola Olszewskiego i Zygmunta Wróblewskiego. Doktor Barbara Siwińska nie byłaby sobą, gdyby nie przypomniała na grudniowym uroczystym spotkaniu śremskiego koła PTL, że cały czas ma nadzieję, iż wkrótce któraś z uczelni przyzna temu dwukrotnemu kandydatowi do Nagrody Nobla doktorat *honoris causa*. Czeka, ale nie bezczynnie, cierpliwie przekonuje, bo z wrodzoną sobie przenikliwością wie, że wkrótce uczelnie będą się biły o ten zaszczyt.

Zaowocowała też na spotkaniu cierpliwa praca dr Barbary Siwińskiej, aby środowisko nie skupiało się wyłącznie na sprawach dotyczących wykonywa-

nia zawodu. Zawsze stara się pokazać możliwości odnawiana się dzięki spotykaniu się ze sztuką piękną i zachęca do tworzenia samemu. Dzięki temu anestezjolog dr Ryszard Zawadzki stał się niemal zawodowym ilustratorem. Na spotkaniu zebrani otrzymali do rąk czwartą już książeczkę – bajkę dla dzieci „Jak dzieci miasto z morzem zaślubiły” napisaną przez Aleksandrę Petruszewicz ze Szczecina, ale dzieciństwem i młodością związaną z Jarocinem. Za sprawą doktor Aleksandra Petruszewicz jest już wziętą regionalistką. Jej książeczki uczą bowiem obcowania z tradycją konkretnej miejscowości. Ta ostatnia dotyczyła Książa Włkp., poprzednia Dolska.

Taka inspiracja i ten kierunek myślenia kazał namówić do przybycia na spotkanie w Śremie aż z Wrześni dr n. med. Danutę Mikołajewską. Jeszcze jako studentka Akademii Medycznej w Poznaniu przekonała się do pisania, współredagując gazetę środowiska poznańskich studentów „Spojrzenie”. Zajęta zdobywaniem wiedzy i praktyki lekarskiej, nie zapomniała o przelewaniu swych myśli i obserwacji na papier. I tak u zarania nowej niepodległości, czyli w 1989 r., powstał jej scenariusz „Reanimacja”. Został on zakupiony przez Studio Filmowe Zebra, ale Juliusz Machulski nie zdołał pozyskać sponsora do realizacji tego projektu. Jeszcze dziś żałuje, że nie udało się wówczas zrobić serialu medycznego z prawdziwego zdarzenia. Serialu, który,

PERYSKOP **onet.pl**

brzuch mamy dociera do nich bowiem wystarczająca ilość światła, by rozwinął się zmysł wzroku – wynika z pracy włoskiego badacza, którą publikuje pismo *Developmental Psychobiology*. Dotychczas naukowcy przyjmowali, że ludzkie płody uczą się rozpoznawać zapachy, smaki i dźwięki już w łonie matki, a nauka odbierania bodźców wzrokowych jest możliwa dopiero po przyjściu na świat. I choć w ostatnich dwóch miesiącach ciąży zmysł wzroku jest u płodu na tyle dojrzały, by bezpośrednio odbierać informacje wzrokowe, wydawało się, że nie dochodzi do tego z powodu braku światła w łonie matki. Marco Del Giudice z Uniwersytetu w Turynie wykorzystał wskaźniki przezroczystości tkanek do obliczenia, ile światła dociera z zewnątrz do jamy macicy. Analizy wykazały, że do macicy typowo zbudowanej nagiętej kobiety może docierać od 0,1 do 1 proc. światła zewnętrznego. Zależy to jednak w dużym stopniu od warunków oświetlenia panujących na zewnątrz oraz grubości tkanki tłuszczowej na brzuchu ciężarnej. Zdaniem badacza, w jasny, słoneczny dzień w łonie mamy może być tak widno, jak w typowo oświetlonym pokoju. Na tej podstawie Del Giudice doszedł do wniosku, że przynajmniej niektóre płody rozwijają się w warunkach, które pozwalają im na odbiór bodźców wzrokowych jeszcze przed przyjściem na świat.

Świńska grypa podnosi odporność

Osoby, które przebyły „świńską” grypę, spowodowaną przez szczep A/H1N1, zyskują wyjątkową odporność także na inne szczepy wirusa grypy – informuje „Journal of Experimental Medicine”. Obecnie stosowane szczepionki oparte są na prognozach specjalistów, którzy typują najprawdopodobniejszego sprawcę kolejnej epidemii, co pozwala masowo produkować szczepionki przeciwko określonemu szczepowi wirusa grypy. Jak się okazało, organizm zakażony A/H1N1 wytwarza przeciwciała niszczące wiele szczepów szybko zmieniającego się wirusa grypy. Lekarze



PERYSKOP onet.pl

mają nadzieję, że zjawisko to pomoże stworzyć uniwersalną szczepionkę przeciwko grypie – wtedy nie byłyby potrzebne coroczne szczepienia wraz z pojawieniem się nowego wirusa. Jak twierdzi kierujący badaniami dr Patrick Wilson, zeszłoroczna pandemia grypy, podczas której zakażonych zostało około 60 milionów ludzi, była też okazją do badań nad tą chorobą. Co ciekawe, A/H1N1 nie jest typowym wirusem grypy – różni się od zwykle spotykanych – a mimo to powoduje powstanie odporności przeciwko pospolitszym szczepom.

U dziewięciu badanych osób stwierdzono obecność wyjątkowo silnie działających przeciwciał, bardzo rzadko występujących po sezonowej grypie czy zaszczepieniu. Pięć rodzajów przeciwciał, jakie wykryto, chroni zarówno przed A/H1N1, jak i „ptasią” grypą A/H5N1, a nawet grypą „hiszpanką”, która w roku 1918 zabiła około 50 milionów ludzi. Dalsze badania Wilsona i jego współpracowników mają wyjaśnić, czy u osób, które nie zachorowały, ale były zaszczepione przeciwko A/H1N1, także pojawiły się nietypowe przeciwciała dające niemal uniwersalną odporność na grypę.

Tajemnica temperatury naszego ciała wyjaśniona

Ciało człowieka, jak i wielu innych ssaków, utrzymuje się przy temperaturze 36,8 stopni Celsjusza nie bez powodu. Taka temperatura ułatwia naszemu organizmowi walkę z zarazkami. Naukowcy z Centrum Mikrobiologii i Immunologii w Albert Einstein College of Medicine of Yeshiva postanowili znaleźć odpowiedź na pytanie: dlaczego akurat 36,8? Jedno z badań nad zarazkami grzybiczymi wykazało, że przy każdym stopniu Celsjusza spada zagrożenie zarażeniem o 6 procent. Ta zależność wyjaśnia, czemu zimnokrwiste zwierzęta, takie jak gady, są bardzo wrażliwe na grzyby, podczas gdy zaledwie kilkaset rodzajów grzybów może zarazić człowieka i inne ssaki. Kolejne badania pokazywały specjalistom, jak zachowuje się organizm w walce z zarazkiem, kiedy temperatura ciała waha

jego zdaniem wyznaczyłyby wysokie standardy produkcji, którego nie musielibyśmy się wstydzić. Choć materiał się przeleżał, autorka stworzyła z niego powieść, dopisując drugą część poświęconą czasom współczesnym. Wyszła z tego pasjonująca opowieść o polskim środowisku lekarskim. Jak powiedziała dr Danuta Mikołajewska, podpisując świeżo wydaną książkę, rzecz jest o dyżurce lekarskiej oglądanej przez dziurkę od klucza, ale przecież jest to też obraz czasu transformacji już wysoko oceniony przez literaturoznawców. Fragment, który czytała zebrany autorka, był tak wyrazisty w swojej wymowie, iż wiadomo na pewno, że jest to książka mądra, warta przeczytania.

Tradycyjnie zorganizowano aukcję na rzecz dzieci specjalnej troski ze szkoły im. Marii Grzegorzewskiej. Jeśli zaś o szkoły chodzi, to nie wiem, jak udało się dr Barbarze Siwińskiej przekonać uczniów Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Cyryla Ratajskiego w Śremie, aby w tempie niemal ekspresowym przygotowali szopkę świąteczno-noworoczną autorstwa śremskiej poetki Niny Szmyt oraz Janiny Grali z miejscowości Tarce w powiecie jarocińskim. To dopiero musiały być nerwy. Tekst jeszcze *in statu nascendi*, a czas leci... Przecież to miało być clou wieczoru. I było.

Dlatego dla pamięci wymienię tych odważnych wykonawców: Magdalena Dudek, Mateusz Olawa, Bartek Mencil, Bartek Hoffmann, Bartek Adam-



czak, Katarzyna Witkowska, Agnieszka Łuczak, Nikola Napierała, Małgorzata Urbańska, Marek Marciniak, Toy Antonio Santana, Marcel Brygier, Paulina Kuraszyńska, Karolina Kucharza, Marika Antkowiak, Sandra Potocka, Agnieszka Nowak, Agnieszka Herka. Nad nimi czuwały opiekunki Katarzyna Grzegorzczuk, Anna Grzezińska i Marta Byrtek.



Choć rzecz była pisana z myślą, że będą ją wykonywać sami lekarze, to jednak to przedsięwzięcie organizacyjnie byłoby trudne do realizacji. Tu była potrzebna siła tak zorganizowana i tak entuzjastyczna, jak ten zespół uczniowski. Szkoda, że nie mógł tej szopki wysłuchać szerszy krąg śremian. Ale chyba nic straconego. Teksty długo jeszcze będą aktualne i następna okazja już... w tym roku. Dla ciekawych i dla posmakowania kilka cytatów.

Postać Nowego Roku:

Przepraszam jeszcze, żem w takim stanie

dzisiejsze objął urzędowanie.

*Strój niekompletny na moim ciele
drodzy wybaczenie mi przyjaciele.*

Jak wiecie jestem najmłodszy na świecie

nikt się w ubraniu nie rodzi przecie.

*Szukałem w sklepach przez cały ranek,
dla takich malców nie ma ubrańek*

*Albo pracownik oświaty, który z kijem
i dziennikiem wchodzi na scenę,
czytając następujący tekst:*

*W oświacie naszej ciągle są zmiany,
nowi szefowie, nowe programy.*

*Zapłać i ucz się – oni wciąż radzą –
studia ci zawód konkretny dadzą.*

*Może z dyplomem młody Polaku
będziesz pracował gdzieś na zmywaku.*

*Przerywa mu osoba przedstawiająca
postać emeryta i śpiewa ma melodię*

„Upływa szybko życie”:

Zdrowie mi już wysiada

*muszę iść do apteki
nie zawsze forsę starczy
na przepisane leki.*

*Może wzorem przeszłości
poprzeć należy czynem
i ratując rządzących
umierać przed terminem.*

*Już władze dla nas smażą
od stycznia akty nowe
chcą nam obniżyć nawet
zasilki pogrzebowe.*

*Albo chór, który na zakończenie śpie-
wa:*

*Usta milczą, dusza śpiewa, kocham cię,
bez szpitala Śrem nic nie wart,
będzie źle.*

Takich dowcipnych, gorzkich epizodów jest więcej. Bo przecież chodziło o refleksję nad tym, jak musimy żyć, co nas zajmuje, przeszkadza, uwiera. Pacjent przychodzi z takiego właśnie życia i jego lekarz także jest z niego. Ale te nerwy ukoił wszystkim światowej sławy solista Łukasz Kuropaczewski, który przekonał słuchaczy, że gitara klasyczna wiele może. Jednak najbardziej kocha muzykę na nutę hiszpańską. Bo to miało być tak jak w życzeniach Samorządu Uczniowskiego Zespołu Szkół Ekonomicznych: „By Wam wszystkim pasowało, by kłopotów było mało, byście zawsze byli zdrowi, by problemy były z głowy, by się wiodło znakomicie, by szczęśliwe było życie!”

Spisała i rąbka tajemnicy uchyliła:

BARBARA NOWICKA

PERYSKOP **onet.pl**

się między 30 a 40 stopniami. Okazało się, że wysoka temperatura ciała jest lepsza w zwalczaniu zarazków, jednakże wymaga dużo pożywienia i energii. Optymalną opcją wydaje się 36,7, czyli o włos od tej, którą uznajemy za „normalną”. Analizując temperatury ciała różnych ssaków, można się dowiedzieć, że większość z nich waha się między 36 a 40 właśnie. Różnice te wynikają z odmiennych potrzeb środowiskowych. Jedną z przyczyn wyższej temperatury jest ilość pożywienia, jakiej zwykle dostarcza się organizmowi. Stała temperatura ssaków może być powodem, dla którego zwierzęta te poradziły sobie w trudnych warunkach po eksplozji asteroidy i przetrwały do dziś. Gady, czyli znane z opowieści dinozaury, z powodu niskiej temperatury ciała stały się zwierzętami walczącymi o przetrwanie, podczas gdy ssaki zaczęły dominować.

Nadmiar kilogramów może skurczyć nasz mózg

Otyłość może mieć negatywny wpływ nie tylko na nasz organizm, ale i umysł. Naukowcy ostrzegają bowiem, że nadmiar kilogramów może powodować skurczenie się mózgu – donosi „New Scientist”. Otyłość jest powiązana ze zwiększonym ryzykiem zachorowania na cukrzycę typu 2. Cukrzyca z kolei ma wpływ na nasze zdolności poznawcze. Antonio Convit z New York University School of Medicine postanowił sprawdzić, w jaki sposób otyłość wpływa na fizyczne zmiany mózgu. Antonio posłużył się rezonansem magnetycznym. Przeprowadził badania mózgu wśród 44 osób otyłych oraz 19 osób szczupłych, przy czym wszystkie były w zbliżonym wieku i o podobnym stanie zdrowia. Następnie porównał fizyczne różnice w rozmiarze i kształcie mózgow. Okazało się, że osoby otyłe mają więcej wody w jądrze migdałowym mózgu, miejscu odpowiedzialnym za odżywianie. Ponadto u otyłych zaobserwowano mniejsze kory oczodołowe, które odpowiadają za percepcję impulsów, wpływając również na



PERYSKOP onet.pl

zachowania żywieniowe. Convit uważa, że z poczynionych obserwacji może wynikać fakt, że otyli posiadają mniej neuronów bądź też że neurony się u nich kurczą. Odkrycia Convita potwierdzają teorię „równa pochyłej” u otyłych. Jeżeli bowiem ktoś się przejada, prowadzi to do zmian neuronowych, co w przyszłości może skutkować dalszym przejadaniem się. Otyłość oznacza stały stan przedzapalny mózgu, co Convit tłumaczy kurczeniem się mózgu.

Popularny napój chroni przed groźną chorobą

Regularne picie zielonej herbaty chroni mózg przed chorobą Alzheimera i innymi formami starczej demencji – twierdzą naukowcy z Newcastle i Dundee, których ustalenia zamieszcza publikacja „Phytomedicine”. Inną zaletą herbaty, którą upowszechniono w starożytnych Chinach, jest ochrona organizmu przed chorobą nowotworową. Zielona herbata spowalnia rozrastanie się komórek rakowych. Badania naukowców z uniwersytetu w Newcastle prowadzone we współpracy ze szkockim instytutem badań nad uprawami zbóż z Dundee miały na celu ustalenie, czy zdrowotne właściwości zielonej herbaty zaobserwowane po jej świeżym zaparzeniu działają po jej przetrawieniu przez organizm. Wynik okazał się pozytywny. Organizm przyswaja zieloną herbatę dzięki enzymom w jelicie. Substancje chemiczne wytwarzane w procesie trawienia są bardziej skuteczne przeciw czynnikom pobudzającym rozwój choroby Alzheimera niż zielona herbata w nieprzetrawionej postaci – wskazuje dr Ed Okello, zaangażowany w badania. Dwa związki odgrywają istotną rolę w rozwoju choroby Alzheimera: nadtlenek wodoru – nieorganiczny związek z grupy nadtlenków i białko znane jako beta-amyloid. Wcześniejsze badania wykazały, iż polifenole – organiczne związki z grupy fenoli występujące w czarnej i zielonej herbacie – wiążą się z toksycznymi składnikami, chroniąc komórki mózgowie. Po wchłonięciu przez organizm polifenole rozkładają się, wytwarzając mieszaninę związków i to właśnie one

Kultura**Plan Koncertów Orkiestry „Operacja Muzyka” przy WIL w 2011 r.**● **20 lutego**

PTPN przy ul. S Mielżyńskiego, godz. 17, *Krzysztof Komeda-Trzeciński – Lekarz i Muzyk*

● **4 kwietnia**

Teatr Roma Warszawa, *Koncert Muzyka i medycy*

● **12 maja**

Aula Nova, *Koncert dyplomowy dyrygenta Chóru WIL dr Justyny Chełmińskiej*

● **22 maja**

Parafia św. Karola Boromeusza, koncert z okazji festynu parafii

● **28 maja**

Festiwal Ave Maria Czeladź, II Ogólnopolski Koncert Lekarzy

● **16 października**

Bazylika Farna, premierowy koncert Polskiej Orkiestry Lekarzy

Polski Teatr Tańca 12 marca 2011 r. wystąpi ze spektaklem dla WIL.

Bilety do nabycia u Pauli Filas do 25 lutego.

MINUS 2 (2010)

Choreografia: Ohad Naharin

Asystent choreografa: Yoshifumi Inao

Kostiumy: Rakefet Levy

Reżyseria światła: Avi Yona Bueno

Premiera: 26.11.2010

Tańczą: Andrzej Adamczak, Karina Adamczak-Kasprzak, Agata Ambrozińska-Rachuta, Silje Aker Johnsen, Urszula Bernat, Artur Bieńkowski, Adriana Cygankiewicz, Mikołaj Dolata, Agnieszka Fertala, Szymon Halik, Zofia Jakubiec, Katarzyna Kowalska, Katarzyna Kulmińska, Maciej Kuźmiński, Kornelia Lech, Paweł Malicki, Anna Marek, Małgorzata Mielech, Tomasz Pomersbach, Bartłomiej Raźnikiewicz, Daniel Stryjecki, Paulina Wycichowska, Karolina Wyrwał

Jak deklaruje Ohad Naharin: „Minus 2” to forma rekonstrukcji. Lubię przerażać, zmieniać istniejące fragmenty, stwarzać możliwość spojrzenia na nie z innej perspektywy. To zawsze uczy mnie czegoś nowego o mojej pracy i buduje nową kompozycję. Użyłem scen z różnych prac. To tak jakbym opowiadał tylko początek, środek lub koniec wielu historii, ale kiedy złożyłem je w całość, rezultat okazał się równie spójny jak oryginał. Może nawet bardziej.

Ohad Naharin

Ohad Naharin, uznany za jednego z najwybitniejszych choreografów współczesnych na świecie, urodził się w 1952 r. w Kibbutz Mizra w Izraelu. Swoją edukację taneczną rozpoczął w Batsheva Dance Company, gdzie jego talent dostrzegła Marta Graham, co zaowocowało zaproszeniem do pracy w jej zespole.

W czasie pobytu w Nowym Jorku Naharin odbywał także pratykę taneczną w School of American Ballet i w Juilliard School, gdzie doskonalił technikę pod okiem takich mistrzów, jak Maggie Black i David Howard. Swoją karierę wykonawczą kontynuował w sławnej izraelskiej grupie Bat-Dor Dance Company a następnie w legendarnym zespole Marice’a Bejarta Ballet du XX-e Siecle.



W 1980 r. Naharin wrócił do Nowego Jorku, gdzie zadebiutował jako choreograf w Kazuko Hirabayshi Studio. W tym samym roku, wraz ze swoją żoną Mari Kajiwara (zmarłą w 2001 r.), stworzył Ohad Naharin Dance Company. Przez 10 lat występował ze swoją grupą w Nowym Jorku i na scenach świata, ugruntowując pozycję wybitnego tancerza i choreografa. Jednocześnie realizował spektakle dla Kibbutz Contemporary Dance Company, Nederlands Dans Theater i Batsheva Dance Company, której dyrektorem artystycznym został w roku 1990. Pełniąc tę funkcję do dziś (z wyjątkiem sezonu 2003/2004 kiedy był głównym choreografem), Naharin prowadzi zespół w sposób wizyjny, nadając jego obliczu charakterystyczny kształt artystyczny, podziwiany i naśladowany na całym świecie. Dla Batsheva Dance Company i grupy juniorów Batsheva Ensemble stworzył ponad 20 choreografii. Nad wieloma z nich nadal pracuje, stale je doskonaląc i rozwijając. Efektem takiej koncepcji twórczej jest „Deca Dance” – spektakl, który w progresywny sposób łączy elementy pochodzące z różnych choreografii Naharina.

Takie dzieła Naharina, jak „Tabula Rasa”, „Kyr”, „Anaphasa” czy „Three”, przeszły do kanonu współczesnego języka ruchu, stanowiąc punkt odniesienia dla choreografów i teoretyków analizujących fenomen teatru tańca.

O współpracę z Ohadem Naharinem zabiegają najwybitniejsze zespoły na całym świecie. Jego choreografie mają w swoim repertuarze m.in. Nederlands Dans Theater, Frankfurt Ballet, Ballet de l’Opera National de Lyon, Compañía Nacional de Danza, Cullberg Ballet, Ballet du Grand Theatre de Geneve, Finnish National Ballet, Ballet de l’Opera de Paris, Balé da Cidade de São Paulo, Cedar Lake Contemporary Ballet, Hubbard Street Dance Chicago i Les Grand Ballets Canadiens de Montréal.

Ohad Naharin jest twórcą innowacyjnego języka ruchu GaGa, który przez swoją inwencję zrewolucjonizował metodę szkolenia tancerzy Batsheva Dance Company, przeradzając się następnie w światowy system kształcenia w dziedzinie praktyki ruchu.

Mając gruntowne wykształcenie muzyczne, Ohad Naharin odnosi również sukcesy jako kompozytor. Przy spektaklu „Kyr” współpracował ze znanymi artystami rockowymi z grupy „The Tractor’s Revenge”. Jest autorem muzyki do „Max” (pod pseudonimem Maxim Waratt) i „Playback”. Edytował i miksował ścieżkę dźwiękową do „Mamootot” i „Hory”. W „Anaphazie” wystąpił w roli choreografa, kompozytora, gitarzysty i wokalisty.

Świat sztuki uhonorował Ohada Naharina licznymi nagrodami: doktoratem *honoris causa* w dziedzinie filozofii Weizmann Institute of Science, doktoratem *honoris causa* w dziedzinie filozofii Hebrew University, Izrael Prize for Dance, nagrodą EMET w kategorii Sztuka i Kultura, tytułem *Chevalier de l’Ordre des Arts et des Lettres* rządu francuskiego, dwukrotnie New York Dance (Bessie) Awards, Nagrodą „Dance Magazine” oraz nagrodą Samuel H. Scripps American Dance Festival za życiowe osiągnięcia.

PERYSKOP onet.pl

były tematem badań naukowców z Newcastle i Dundee. Wiele polifenoli wykazuje silne działanie przeciwutleniające i zmniejsza ryzyko wystąpienia różnych chorób.

Nowe ustalenia dotyczące alkoholizmu

Osoby obciążone dziedzicznym ryzykiem alkoholizmu są też bardziej narażone na otyłość – wynika z amerykańskich badań. Naukowcy podkreślają, że związek ten stał się znacznie bardziej widoczny w ostatniej dekadzie. Swoje badania uczeni opisali w piśmie „Archives of General Psychiatry”.

– *Jak na ironię, alkoholicy przeważnie nie są otyli. Mają raczej tendencję do niedożywienia lub przynajmniej złego odżywienia organizmu, ponieważ wielu z nich zastępuje pożywienie alkoholem* – komentuje prowadzący badania dr Richard A. Grucza z Wydziału Medycyny Uniwersytetu Waszyngtońskiego w St. Louis. Teoretycznie, nadmiar kalorii konsumowanych wraz z alkoholem jest w stanie przyczyniać się do otyłości, ale nie obserwuje się jej wśród alkoholiczków. Zdaniem badacza, wyższe ryzyko otyłości u osób z genetycznymi predyspozycjami do alkoholizmu może wynikać z faktu, że niektóre z nich zastępują jedno uzależnienie drugim. Jeśli ktoś był świadkiem walki bliskiego krewnego z problemem alkoholowym, może powstrzymać się przed pić, ale kaloryczne, smaczne jedzenie może oddziaływać na te same obszary w mózgu i powodować te same efekty co alkohol.

We wcześniejszych badaniach wykazano, że alkoholizm współdziała także z uzależnieniem od narkotyków. Naukowcy kierowani przed dr. Gruczę przeanalizowali dane zebrane w dwóch dużych badaniach dotyczących alkoholizmu. Łącznie wzięło w nich udział niemal 80 tys. osób. W analizie uwzględniono nie tylko dziedziczne skłonności do uzależnienia od alkoholu, ale też znane czynniki mogące mieć wpływ na masę ciała – palenie papierosów, poziom wykształcenia i wiek.

Spotkanie Szwajcaria 2011

Po wstępnych ustaleniach podajemy zarysy naszego tegorocznego spotkania w Szwajcarii. Wyjazd przygotowuje biuro podróży z Ostrowa Wielkopolskiego. Program planowanej imprezy przygotowany został na podstawie propozycji W. Kaczały, mieszkającego w Szwajcarii.

Plan podróży oraz koszt przedsięwzięcia podamy w terminie późniejszym.

Zgłoszenia prosimy kierować na adres: dr med. Andrzej Krzak, Szpital, ul. Limanowskiego 20/22, 63-400 Ostrów Wlkp. najpóźniej do 28 lutego 2011 r. Warunkiem ekonomicznie opłacalnej podróży autokarem jest minimalna liczba 26 uczestników. Przewidujemy zakwaterowanie na czas pobytu w jednym hotelu, z którego jako z bazy wypadowej wygodnie będziemy podróżować do przewidzianych programem miejsc.

W wypadku uzyskania limitu uczestników zostanie do Waszej informacji przesłany do 31 marca 2011 r. „Biuletyn informacyjny” nr 2 ze szczegółowym programem „Spotkania Szwajcaria 2011”. Wyjazd do Szwajcarii jest przewidywany na pierwszą połowę września 2011 r.

Życząc pomyślności w Nowym Roku 2011, oczekujemy na pisemne zgłaszanie uczestnictwa.

ROMAN MEISSNER
ANDRZEJ KRZAK



Lekarze – patroni wielkopolskich ulic

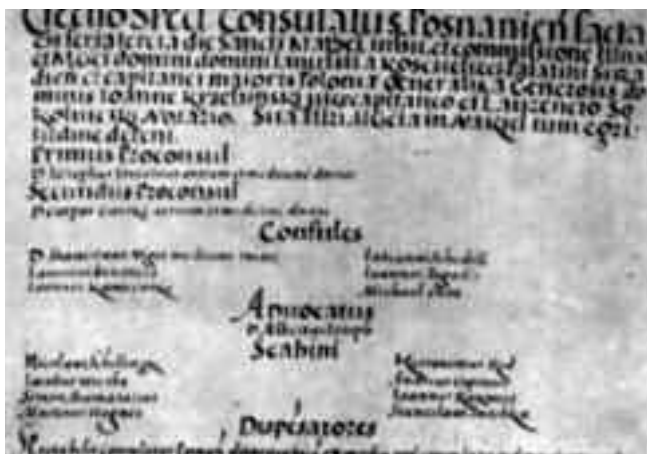
Józef Struś

500-lecie urodzin poznańskiego Struśka – najstynniejszego polskiego lekarza epoki odrodzenia i lekarza królów

Józef Struś, Poznańczyk, doktor filozofii i medycyny, tłumacz na język łaciński dzieł greckich, niegdyś profesor sztuki lekarskiej w Padwie, na żoździe weneckim. Odnowiciel nauki o pulsie, zapomnianej przez tyle wieków, potem lekarz najjaśniejszego pana, Zygmunta Augusta, króla polskiego. Zmarł w Roku Pańskim 1568, licząc lat 58” [treść zaginionej płyty nagrobnej Strusia].

Józef Struś (łac. Iosepho Struthio), zwany w Polsce Struśkiem (1510–1568), urodził się i zmarł w Poznaniu. Jego rodzicami byli Mikołaj (mielcarz, czyli słodownik) i Elżbieta, córka poznańskiego burmistrza. Często podaje się, że ojciec Strusia był piwowarem, co nie jest prawidłowe. Prawdopodobnie pod koniec XV w. nastąpił rozdział funkcji mielcarza (słodownika) od funkcji piwowara. Odtąd mielcarze przygotowywali sól dla browarów, ale sami piwa zwykle już nie warzyli.

Ukończył szkołę miejską przy kolegiacie Marii Magdaleny (znajdującą się przy obecnym placu Kolegiackim, zniszczoną w trakcie pożaru) oraz Wydział Humanistyczny (*facultas liberalium artium*) Akademii Lubrańskiego. Dyplom lekarza (1529 r.) oraz tytuł magistra sztuk wyzwolonych (1531 r.) uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim. Następnie podjął studia medyczne w Padwie (1532–1535), gdzie uzyskał doktorat z filozofii i medycyny (1535 r.) oraz stanowiska profesora uniwersytetu (*explicator extraordinarius medicinae theoricae*). Wydaje się możliwe, że wykładów Strusia słuchał A. Wesaliusz (1514–1564), który w 1537 r. był w Padwie. W 1537 r. Struś przeniósł się do Krakowa, gdzie wykładał medycynę, a gdy nie otrzymał tam katedry medycyny, w 1541 r. wrócił do Poznania, gdzie został lekarzem Andrzeja Górki, starosty generalnego Wielkopolski oraz kasztelana poznańskiego i kaliskiego. Szybko jednak trafił z powrotem do Krakowa – tym razem wezwany w celu uleczenia księżniczki Izabelli, najstarszej córki króla Zygmunta Starego i królowej Bony Sforzy, przyszłej żony władcy Węgier Jana Zapolyi. Na prośbę uzdrowionej księżniczki Struś towarzyszył jej w podróży ślubnej na Węgry. Na Węgrzech zasłynął jako wybitny lekarz i prowadził – podobnie jak w Poznaniu – bardzo intratną praktykę prywatną. Jego sława była tak wielka, że w 1540 r. został zaproszony do Konstantynopola na dwór sułtana osmańskiego, Sulejmana Wspaniałego (1494–1566). Jak wiadomo, Struś Sulejmana uleczył skutecznie (o czym świadczy fakt kolejnych 26 lat życia), za co został sownie wynagrodzony. Z okresu jego pobytu na Węgrzech pochodzą liczne obserwacje dotyczące różnych rodzajów tężna. Struś zręby swojej nauki o tężniu tworzył już w okresie padewskim. Jeszcze wiele lat po odejściu z Padwy krążyły wśród studentów notatki z wykładów Strusia na temat tężnia. Jego wieloletnie badania zostały następnie rozwinięte i podsumowane w *opus magnum* Strusia, wydanym w 1555 r. w Bazylei *Nauka o tężniu ksiąg pięciorgo...*. Przyniosło mu ono międzynarodową sławę i uczyniło najbardziej znaczącym polskim lekarzem epoki odrodzenia w Europie. Po powrocie do Poznania w 1541 r. Struś był człowiekiem bardzo majątnym (jednym z najbogatszych mieszkańców Poznania) i właścicielem kilku kamienic miejskich. Sam mieszkał w kamienicy przy Starym Rynku, na której dzisiaj znajduje się tablica pamiątkowa. W latach 1557–1559 przez dwie kadencje pełnił funkcję burmistrza Poznania. Król Hiszpanii Filip II zaproponował



Protokół z sesji Rady Miasta – powołanie Strusia na stanowisko burmistrza Poznania (25 IX 1557).

mu stanowisko nadwornego lekarza w Madrycie, jednak ten odmówił. Ciekawym faktem jest również i to, że król hiszpański ceniał Strusia niemal równie mocno jak Wesaliusza. Proponował mu stanowisko lekarza przybocznego w zamian za Wesaliusza, w czasie gdy ten ostatni starał się o wyjazd z Hiszpanii i powrót do Padwy. W każdym razie tu niejako po raz drugi (po Padwie) krzyżują się już może nie tyle drogi życiowe, ile nazwiska tych dwóch lekarzy. W 1559 r. został mianowany lekarzem nadwornym króla Zygmunta Augusta. Strus był dwukrotnie bezdzietnie żonaty z Polikseną Ungerówną, a po jej śmierci z Katarzyną Strochówną. Zmarł w czasie epidemii dżumy w 1568 r. w Poznaniu, a pochowany został w podziemiach kolegiaty św. Marii Magdaleny (obecny plac Kolegiacki).

W Poznaniu Strus upamiętniony jest ulicą na Łazarzu i szpitalem swojego imienia – Wielospecjalistyczny Szpital Miejski im. Józefa Strusia.

ANDRZEJ GRZYBOWSKI

Wielkopolska Izba Lekarska zaprasza na **wycieczkę do Portugalii,** która odbędzie się w dniach 28.04–04.05.2011 r.

Program 7-dniowy do Portugalii i Hiszpanii, z pobytem w Fatimie, planowanym na 1 maja, w dzień beatyfikacji Jana Pawła II, jednym z najważniejszych miejsc dla kultu maryjnego. Ponadto w programie: Santiago de Compostella – jedno z najbardziej znaczących miejsc pielgrzymkowych w Europie i na świecie, znalazły się również inne ciekawe miejsca, takie jak: stolica Portugalii – Lizbona, Porto, Sintra, Coimbra, Batalha czy Tomar. Nie zabraknie czasu na chwilę relaksu nad Oceanem Atlantyckim.

Program ramowy:

● Dzień 1: PRZELOT DO PORTUGALII – LIZBONA

Zbiórka na lotnisku w Warszawie. Wylot o godzinie 07.05. Prylot do Lizbony o godzinie 10.05. Zwiedzanie Lizbony: zabytkowa dzielnica Alfama, Zamek św. Jerzego, Katedra Se, dzielnica Belem, Plac Dos Restauradores oraz wieża Belem, klasztor Hieronimitów.

● Dzień 2: CASCAIS – CABO DA ROCA – SINTRA

Krótki pobyt w Cascais – najbogatszej miejscowości w Portugalii. Następnie przejazd do Cabo da Roca – najdalej wysuniętego na zachód cypla kontynentalnej Europy. Przejazd do Sintry, znanej ze względu na specyficzny klimat. Zwiedzanie Pałacu Narodowego. Przejazd na 3 noclegi w Fatimie.

● Dzień 3: OBIDOS – NAZARE – ALCOBACA

Przejazd do Obidos. Pobyt w mieście z czasów panowania Maurów: zamek i mury obronne. Następnie Nazare, niesamowite widoki z wysokiego klifu i pobyt w tym najbardziej znanym kurorcie w tej części wybrzeża. Czas wolny. Odpoczynek nad Oceanem Atlantyckim. Zwiedzanie cysterskiego klasztoru w Alcobaca, jednego z największych portugalskich obiektów sakralnych.

● Dzień 4: BATALHA – TOMAR – FATIMA (1 maja – dzień beatyfikacji Jana Pawła II)

Zwiedzanie zespołu klasztoru Matki Boskiej Zwycięskiej należącego do światowego dziedzictwa UNESCO w miejscowości słynącej z bitwy w 1385 r. Następnie zwiedzanie klasztoru Templariuszy w Tomar. Przejazd do Fatimy. Nawiedzenie Bazyliki Matki Boskiej Różańcowej i Sanktuarium Capelinha.

● Dzień 5: PORTO

Przejazd do Porto. Zwiedzanie wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO portu, Katedra, most żelazny z XIX w. Zwiedzanie winiarni w Porto. Możliwość degustacji i zakupu najbardziej znanego wina produkowanego w Portugalii – Porto. Nocleg w Santiago de Compostella.

● Dzień 6: SANTIAGO DE COMPOSTELLA – COIMBRA

Zwiedzanie Bazyliki św. Jakuba, jednego z trzech najważniejszych sanktuariów świata (po Jerozolimie i Rzymie). W programie Katedra z grobem św. Jakuba, zespół starego miasta wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO, kolegia i szpital dla pielgrzymów. Krótki pobyt w Coimbrze – zwiedzanie Katedry i sławnego Uniwersytetu w drodze do Fatimy na nocleg.

● Dzień 7: LIZBONA – PRZELOT DO POLSKI

Przejazd do Lizbony. Spacer po mieście. Czas wolny. Wylot z Lizbony o 17.05. Prylot do Warszawy o godzinie 22.00. Zakończenie wycieczki.

UWAGA – KOLEJNOŚĆ ZWIEDZANIA MOŻE ULEC ZMIANIE

Świadczenia w cenie podstawowej:

- 6 noclegów w hotelach klasy turystycznej *** (ok. Lizbony 1x, 4x Fatima, 1x Santiago de Compostella).
- Pokoje 2-, 3-os. z łazienkami. Dopłata do pok. 1-osobowego – 490 zł
- Śniadania (6) i obiadokolacje (6). Napoje do obiadokolacji dodatkowo płatne
- Bilet lotniczy na trasie Warszawa – Lizbona – Warszawa wraz z opłatami lotniskowymi
- Komfortowy autokar portugalski z klimatyzacją
- Ubezpieczenie KL do 15 000 EUR, NW i bagaż do 800 zł
- Opieka pilota

Wydatki programowe:

Wstępy + miejscowi przewodnicy – ok. 90 EUR.
UWAGA: wydatki programowe są opłacane indywidualnie przez uczestników wycieczki.
Dodatkowo płatne:
Autokar na trasie Poznań – Warszawa – Poznań – 140 zł/os.

CENA: 2995 PLN

Zgłoszenia do 21.02.2011 r. z wpłatą 1000 zł, ponieważ należy zarezerwować samolot rejsowy Warszawa–Lizbona.

Zgłoszenia i informacje:
Jan Skrobisz, tel.: 783993900, e-mail: biuro@wil.org.pl



PREZENTUJĄ SUBIEKTYWNY ODBIÓR RZECZYWISTOŚCI PRZEZ AUTORA I NIE POWINNY BYĆ UTOŻSAMIANE Z OFICJALNYM STANOWISKIEM WIL KRZYSZTOF OŻEGOWSKI

Jakby mało było zamieszania z wprowadzeniem kas fiskalnych dla lekarzy, to nasi „genialni” prawodawcy z rządu i sejmu zafundowali środowisku medycznemu jeszcze jedną zabawę pod tytułem: „VAT a usługi medyczne, czyli czeski film, w którym nikt nic nie wie”. Ktoś, kto pamięta, że od lat domagamy się VAT-u na usługi medyczne zamiast „zwolnienia z VAT”, powie: No wreszcie macie, co chcecie. Skoro rząd powiedział „A” i wprowadził kasy fiskalne, logicznym jest, że „ovatował” usługi medyczne, by stosowanie kas miało sens. Niestety, jak to zwykle bywa z „władzą”, ta zawsze coś wymyśli, by uprzykrzyć lekarzom życie, pod pozorem, że walczy z ich „za dużymi” zarobkami. Tak na marginesie, to ciekawe, że nikogo nie kłują w oczy zarobki bankowców, pośredników finansowych, wszelkich odmian prawników, przy których nawet zarobki „tuzów finansowych” polskiej medycyny, o „szarych” lekarzach nie wspominając, to „pikuś”. Ale do tego już powinniśmy się przyzwyczaić, że tłuszcza lubi doktorom zaglądać do portfela i garażu, nie zastanawiając się, jakim kosztem są one zapełniane. Ale wróćmy do tematu VAT-u. Jak zwykle, wszelkie zamieszanie z podatkami nasze „orły” tłumaczą wytycznymi unijnymi. Dlatego, podobno, nie jest możliwe „ovatowanie” wszystkich usług medycznych, szczególnie postulowaną przez środowisko stawką „zero”. Te same regulacje nie przeszkadzają jednak wprowadzić VAT-u na niektóre usługi określane jako „niesłużące poprawie zdrowia”. Szczerze powiem, że nie bardzo rozumiem, o co tu chodzi, oczywiście poza zamiarem łupienia medyków i ich pacjentów, którzy pragną skorzystać z oferty szerszej, niż to oferuje NFZ, bowiem sztandarowym przykładem takich procedur są różnego rodzaju operacje plastyczne „na życzenie”, a nie w wyniku urazów czy wad wrodzonych (choć tu należałoby podyskutować, czy

np. za mały biust w stosunku do oczekiwań właścicielki nie jest „wadą wrodzoną”?). Otóż takie „fanaberie” są karane pełną, 23-procentową stawką VAT. Ergo, stają się droższe, bo przecież trudno oczekiwać, że lekarze zechcą zarabiać o prawie ¼ mniej. Różnej maści komentatorzy, czy to prawni, czy finansowi, zastanawiają się, jak klasyfikować różne usługi, szczególnie te, które w jednej sytuacji są bezspornie leczeniem, a w innej zaliczane są przez fiskusa do „ovatowanych fanaberii”. Według mnie, problemu nie powinno być, gdy za podstawę weźmie się definicję zdrowia WHO. Dla przypomnienia, obecna definicja zdrowia przyjęta przez Światową Organizację Zdrowia jest następująca:

Zdrowie to nie tylko całkowity brak choroby czy kalectwa, ale także stan pełnego, fizycznego, umysłowego i społecznego dobrostanu (dobrego samopoczucia). Bazując na niej, wszystkie usługi medyczne służą „poprawie zdrowia” i stąd powinny być zwolnione z podatku VAT. Oczywiście, taka definicja zapewne nie spodoba się fiskusowi i ten będzie próbował udowodnić, że jednak tak nie jest. Tu w sukurs powinna nam przyjść „tajemnica lekarska”. Z braku miejsca, albo by Państwa do końca nie zanudzić, tylko „musnę” temat, gdyż wbrew pozorom nie jest to wcale błaha i prosta sprawa. Na potrzeby tych rozważań przyjmijmy jednak, że tajemnica lekarska jest nadrzędna nad żądaniami fiskusa i w przypadku jego wątpliwości, czy dana usługa powinna być „ovatowana” czy nie, zawsze odpowiadajmy, że nie oraz że dalszych wyjaśnień nie możemy udzielić, gdyż obliuguje nas do tego tajemnica lekarska, a rozliczenia z fiskusem nie są powodem do jej łamania. Przy takim założeniu nie powinno być problemów z rachunkami, tak by lekarz zarobił, a pacjent nie został złupiony tylko dlatego, że fiskus miał takie widzimisię.

Od „vacików” przejdźmy do tegorocznego kontraktowania usług przez NFZ. Jakżeby inaczej i w tym roku nie obyło się bez skandali i po raz kolejny fundusz udowodnił, że dobro pacjenta ma za nic. Że pomimo upływu lat nadal nie wyciągnął wniosków, by poprawić „rzeczywiście” proces kontraktowania, a nie tylko w taki sposób, by mieć alibi dla swoich idiotycznych i bezdusznych decyzji. W tym roku hitem jest „komputerowy system oceny ofert”. Jak Państwo wiedzą (bo w Wielkopolsce przerabiamy to już nie pierwszy raz), jest to narzędzie „idealne”. Dlaczego idealne? Ano dlatego, że wszelkie pretensje są zbywane jednym zdaniem: To nie my, to system. A w domyśle, system jest idealny. A że tak nie jest, to jak mawiał klasyk: „Tym gorzej dla faktów”. Ponieważ fundusz uważa go za narzędzie idealne i to wystarczy. Ktoś przytomnie spyta: Idealne, ale do czego? Odpowiedź jest jasna dla wszystkich, którzy mają jakikolwiek kontakt z funduszem. Jego mottem (zapewne) jest bowiem: Nie bądźcie niczego pewni, gdyż wszystko może się zmienić. Dla normalnych ludzi oczywistym jest, że „świadczoniodawca” powinien mieć zapewniony trwały i stabilny kontrakt, tak by móc spokojnie planować swój rozwój, by poprawiać ofertę dla pacjentów, czy to poprzez jej rozszerzenie, czy też podniesienie na wyższy poziom, choćby przez zakup nowego, nowocześniejszego sprzętu lub inwestycję w szkolenie personelu. Niestety, to co dla przeciętnego, normalnego człowieka jest jasne, nie jest takie dla funduszu. Można wręcz odnieść wrażenie, że dręczenie konkursami ofert, aktualizacjami ofert stanowi dla władz funduszu jakąś szczególną przyjemność, że znajdują ujście dla swoich sadystycznych upodobań, a być może i frustracji, że nie spełnili się w zawodzie, szczególnie dotyczy to tych pracowników, którzy kiedyś byli lekarzami (tak, wiem, z punktu widzenia ostatnio zmienionego prawa, nadal nimi są, ale dobrze wiemy, że tak nie jest). Oczywiście, taka pewność powinna być zastrzeżona dla tych świadczeniodawców, do których fundusz nie ma poważnych i uzasadnionych zastrzeżeń. Do zastrzeżeń nie powinno zaliczać się różnego rodzaju wydumanych żądań, z reguły będących efektem bałaganu w funduszu i nierzetelnego wykonywania we właściwym czasie zadań, które ma zlecone. Ktoś

spyta: A co z nowymi podmiotami? Odpowiedź powinna być prosta. Fundusz zamiast mieszać w zamkniętej puli „świadczeniodawców”, powinien ją poszerzać, oczywiście poprzez zwiększanie ilości środków, a nie obcinanie kontraktów innym. No, ale to by było za proste i przypadkowo mogłaby się poprawić dostępność tych czy innych usług dla pacjentów. A przecież nie o to funduszowi chodzi. To jak fundusz traktuje świadczeniodawców, najlepiej charakteryzuje zdanie wypowiedziane przez rzeczownika oddziału wojewódzkiego, w którym jest najwięcej odwołań od wyników tzw. konkursu ofert. Otóż ta pani wyraziła się w ten sposób: *Zawarliśmy kontrakty z podmiotami, które przyjęły nasze warunki.* Tak dobrze Państwo zauważyli: „Przyjęły nasze warunki”, a nie np. „Uzgodniłyśmy z... warunki”. To właśnie jest oburzające, że fundusz narzuca to, co chce, nie licząc się z nikim i niczym. Przecież pacjent może pojechać tam, gdzie dane placówki mają kontrakt, a w najgorszym razie pozostaje komunikat, że rozpisze nowy konkurs. A to, że przez miesiące pacjenci nie będą mieli opieki, najlepiej lekarza, który już ich zna, to w funduszu nikogo nie obchodzi.

Pozostańmy jeszcze przy tegorocznym kontraktowaniu. Najwyraźniej tradycyjnymi stają się już problemy z kontraktowaniem usług podstawowej opieki zdrowotnej. Co prawda w różnych województwach różnie to wygląda, ale pomimo iż jest już druga połowa stycznia, gdy to piszę, to jeszcze nie zawarto wszystkich umów, co rodzi różne problemy, czy to dla lekarzy, czy to dla pacjentów. Co prawda fundusz, także tradycyjnie, zaprzecza, by te trudności były, jednakże życie weryfikuje te deklaracje. I znów, po raz kolejny fundusz dowodzi, że słowa o jego trosce o pacjenta, są tylko słowami, bo tak naprawdę nikogo pacjent w funduszu nie obchodzi (no może poza sytuacjami, gdy za pomocą pacjenta można uprzykrzyć życie lekarzowi). Oczywiście w podtekście pojawia się sugestia, że fakt, iż nie wszystkie umowy są już podpisane, to wina samych lekarzy, którym zachciało się protestować i nie składać ofert w wyznaczonym czasie, tylko zrobili to po podpisaniu porozumienia, a to przecież było już tak późno, że fundusz nie miał szansy na wywiązanie się ze swoich powinności.

Na koniec coś z niwy internetowej. Jak zapewne Państwo zauważyli, w internecie mnożą się różne strony, na których pacjenci wypowiadają się na temat lekarzy. Ponieważ stron tych jest coraz więcej, to nawet ci z nas, którzy są ciekawi opinii na swój temat, nie są w stanie dotrzeć do wszystkich. Zresztą nie ma sensu, by to czynić, bo poza przykładami zorganizowanych nagonek na tego czy innego lekarza oddziaływanie takich internetowych opinii na wybory pacjentów jest znikome. Jednakże, także w internecie, pojawiła się grupa cwaniaczków, którzy postanowili wykorzystać istnienie takich stron. Ci ludzie, a właściwie firmy, bombardują lekarzy ofertami „dbania o wizerunek lekarza/firmy w internecie”. Oczywiście, takie „dbanie” nie jest oferowane bezinteresownie. Oferty zaczynają się od kilkuset złotych miesięcznie za „raport”. W kwestii, w jaki sposób zamierzają poprawiać wizerunek lekarza na tych forach, wypowiedzi przedstawicieli tych firm są więcej niż enigmatyczne. Dlatego wydaje się, że powinniśmy nagłośnić te działania, by przestrzec kolegów, którzy mogą ulec „złotoustym” i stracić całkiem spore pieniądze.

Farex

małe kasy wysokiej klasy

KASY FISKALNE

„Najlepsze dla lekarzy i prawników”
(według badania preferencji Konsumentów 2010)



FARIMAX
POLSKA

www.farimaxpolska.pl



Idealna kasa do zastosowań mobilnych – mała i lekka, zachowująca pełną funkcjonalność „dużych” kas



Nowoczesna, modna i estetyczna kasa dla lekarzy zapewniająca pełen komfort użytkowania, zajmująca niewiele miejsca.

Rekomendowani Dystrybutorzy:

BIUROMASZ 61-873 Poznań ul. Król. Jadwigi 60 gsm 602 228 265 tel. 61 853 39 52	GRALL 61-041 Poznań ul. Warszawska 143 gsm 607 807 609 gsm 608 402 397	Matrix Komputer 62-800 Kalisz ul. H.Sawickiej 21 tel. 62 764 82 98 gsm 601 344 545	MEDIUM 64-920 Piła Pl. Zwycięstwa 19 tel. 67 215 30 63 gsm 600 023 799	MICO 60-535 Poznań ul. Polna 21 tel. 61 847 20 06 gsm 602 259 802	TELERADIOTECHNIKA 64-000 Kościan ul. Gostyńska 17a tel. 65 511 40 96 gsm 602 695 727
---	---	---	---	--	---

Prosimy o kontakt lub zamówienie prezentacji!



OŚRODEK DOSKONALENIA ZAWODOWEGO Wielkopolskiej Izby Lekarskiej

Telefon 61 852 58 60 wewn. 220; www.wil.org.pl; e-mail: ksztalcenie@wil.org.pl
ul. Nowowiejskiego 51; 61-734 Poznań

we współpracy z

**WIELKOPOLSKIM STOWARZYSZENIEM WSPARCIA
W ZESPOLE TURNERA** (OPP; KRS 0000277390)

Osiedle Pod Lipami 7/34; 61-633 Poznań; tel. 61 820 14 50;
www.turnersyndrom.org.pl; e-mail: info@turnersyndrom.org.pl

zaprasza lekarzy POZ województwa wielkopolskiego na szkolenie pt.

Wspomaganie fizycznego i psychospołecznego rozwoju osób z zespołem Turnera

Wykładowcami będą głównie nauczyciele akademicy z Uniwersytetu Medycznego im. K. Marcinkowskiego oraz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Szkolenie odbędzie się 19 lutego 2011 r. w godzinach 9-15 w sali Wielkopolskiej Izby Lekarskiej w Poznaniu przy ul. Nowowiejskiego.

Udział w szkoleniu jest bezpłatny, a uczestnicy otrzymają punkty edukacyjne oraz bezpłatnie materiały pomoc-

nicze (poradnik pt. „Wspomaganie fizycznego i psychospołecznego rozwoju osób z zespołem Turnera” pod red. prof. dr hab. med. Katarzyny Łąckiej). Ilość miejsc jest ograniczona. Zgłoszenia udziału w szkoleniu (imię i nazwisko, specjalizacja, miejsce pracy i wykonywana funkcja) prosimy kierować do 15 lutego 2011 r. pod adres ksztalcenie@wil.org.pl lub telefonicznie pod numer 61 852 58 60 wewn. 220.

OFERTA KREDYTOWA dla Członków Wielkopolskiej Izby Lekarskiej

Alior Bank przygotował dla Państwa specjalną ofertę kredytową. Obniżyliśmy oprocentowanie pożyczki gotówkowej, kredytu konsolidacyjnego, karty kredytowej i limitu odnawialnego w rachunku.

Oferta dostępna w oddziałach:

Poznań: ul. Hetmańska 91, ul. Matejki 48/49,
ul. Głogowska 84, ul. Dąbrowskiego 10, ul. Kantaka 1,
ul. Półwiejska 13, os. Chrobrego 24, ul. Szyperka 14;
Gniezno: ul. Chrobrego 14; **Kalisz:** ul. Polna 14;
Konin: ul. Chopina 23e; **Leszno:** ul. Królowej Jadwigi 4;
Piła: Pl. Konstytucji 3 Maja 7



**ALIOR
BANK**

WYŻSZA KULTURA BANKOWOŚCI

Wspomnienia

Profesor Eugeniusz Gryś

Dziękujemy, Panie Profesorze.

Ponad dwadzieścia lat temu stworzył Pan zespół Kliniki Ginekologii Instytutu Ginekologii i Położnictwa Akademii Medycznej w Poznaniu. Przygarnął Pan grupę „zielonej” młodzieży, która właśnie skończyła studia, i kilku zbuntowanych wyrzutków, których z racji nonkonformizmu lub braku rodzinnych korzeni nie chciano w innych klinikach. Nauczył nas Pan ginekologii. Nauczył nas Pan medycyny. Dzięki Panu nie umiemy być byle jacy.

Pracę w klinice pod Pana kierunkiem wspominam jako najpiękniejszy okres mojego zawodowego życia. Nie było łatwo. Dzień zaczynał się o godz. 7.00 na sali operacyjnej. Wielorazowe sterylizowane czapki i maski, tykające zegary odmierzające czas mycia rąk i zdzierania naskórka szorstkimi szczotkami, mydła w kostkach. Drewniane chodaki. Płukanie talkowanych rękawiczek w sterylnej soli fizjologicznej, bo w literaturze opisano talkowe zapalenie otrzewnej. Stół operacyjny prawie pod szyją, żeby się nie garbić. Szleszcząca gazeta w spodniach (ogrzewanie okolic lędźwiowych) – znak, że „strzeliły” Panu korzonki.

Operował Pan pięknie. Delikatnie, odważnie, anatomicznie, czysto. Cienkie szwy, bo przecież wszystko musi się wchłonać, zawiązane oczywiście płasko.

Przed operacją pacjentka doskonale zdiagnozowana, można powiedzieć – od stóp do głów, łącznie z zębami (ogniska zapalne). Pana *caries dentium profunda* dopisywane na ginekologicznych kartach gorączkowych pozwalają nam teraz, po tylu latach, umieć wyleczyć nieprawidłowe krwawienia z macicy, nie poddające się leczeniu przez innych ginekologów. Pana pytania „Przychodzi pacjentka i co?” „Trzeba wykluczyć ciążę i raka” pojawiają się w głowie zawsze w odpowiednim momencie. Uczył nas Pan, jak diagnozować, jak leczyć, jak operować, kiedy nie operować. Uczył nas Pan nawet wtedy, kiedy nas Pan nie lubił, bo każdy z nas bywał raz na wozie, raz pod wozem. Wtedy starał się Pan znajdować nasze błędy i uchybienia, a my tym bardziej staraliśmy się Panu udowodnić, że nas Pan na niczym nie złapie.

Robił Pan młodzieży niespodzianki w stylu: „dzisiaj operuje pani, a ja pani asystuję”. Cudowna nauka. I zostawał Pan z nami przy stole operacyjnym do ostatniego szwu.

Stworzyliśmy zespół ludzi zjednoczonych przeciwko wspólnemu „wrogowi”. Jak niepokorne dzieciaki przeciwko ojcu. Jeden bronił drugiego, jeden drugiemu pomagał, uczył, wyłapywał i uzupełniał jego przeoczenia. Gdy ktoś nie mógł przyjechać na operację na 7.00, znienacka pojawiała się zastępstwo. Dzieliliśmy się pracą, której było bardzo dużo. Trafiały do nas biedne, trudne, bardzo chore pacjentki z zaniedbanych rejonów, których nikt już nie chciał leczyć. Ostatnią deską ratunku był Pan prof. Eugeniusz Gryś.



Lubiliśmy z sobą przebywać. Wspólne kawy, drożdżówki z barku, po które zawsze ktoś skoczył, omawianie przypadków klinicznych i zwyczajne „Polaków rozmowy”. Niemal że nie chciało nam się wychodzić do domu.

Na 62. urodziny Profesora kupiliśmy tort i odpowiednią liczbę świeczek. Zapaliliśmy wszystkie świece i tort zaczął się topić. Profesor pytał wtedy studentów. Wpadliśmy do jego gabinetu bez zapowiedzi, krzycząc „Sto lat” i żeby szybko zdmuchiwał świece. „Proszę wyjść. Jest egzamin”. „Wyjdziemy, ale niech Pan najpierw zdmuchnie świece”. Zdmuchnął. Studenci zdali.

Umiał Pan, Panie Profesorze, dostrzec nasze mocne i słabe strony, umiał Pan uszanować nasz indywidualizm. Stworzył nam Pan warunki rozwoju zarówno zawodowego, jak i takiego zwyczajnie „człowieczego”. Mimo że czasem w cztery oczy zdarzało nam się mocno od Pana oberwać, na zewnątrz zawsze stawał Pan po naszej stronie.

Kilka tygodni przed śmiercią przekazał nam Pan swoje pacjentki. Podarował nam Pan swoje najcenniejsze książki.

Nie wiem, na czym polegał Pana fenomen, ale chciałabym być takim szefem jak Pan. Dziękuję, Panie Profesorze.

Pan Profesor Eugeniusz Gryś zmarł 10 listopada 2010 r. Pozostanie zawsze w naszej pamięci.

DR MED. ANNA PACZKOWSKA,
BYŁY ADIUNKT
KLINIKI GINEKOLOGII AM W POZNANIU

Wspomnienia

Profesor Maciej Krzymański

3 grudnia 2010 r. zmarł, po długiej i ciężkiej chorobie, prof. Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, wieloletni zastępca kierownika Kliniki Nefrologii prof. dr hab. med. Maciej Krzymański.

Profesor dr hab. med. Maciej Krzymański urodził się 9 sierpnia 1939 r. w Poznaniu. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1956 r. studiował na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Poznaniu i w styczniu 1963 r. uzyskał dyplom lekarza medycyny.

Już w czasie odbywania stażu podyplomowego w II Klinice Chorób Wewnętrznych, kierowanej przez prof. Jana Roguskiego, wykazał zainteresowanie problematyką chorób nerek, a swoją rzetelnością oraz pracowitością zwrócił uwagę ówczesnego dr. Andrzeja Wojtczaka, pod którego kierunkiem rozpoczął pierwsze badania naukowe. Powołanie do służby wojskowej w charakterze lekarza jednostki w latach 1964–1966 nie przerwało kontaktu dr. Macieja Krzymańskiego z kliniką. W 1967 r. podjął pracę w Poradni Chorób Nerek przy klinice i 1 października 1967 r. został asystentem II Kliniki Chorób Wewnętrznych. W 1970 r. z kliniki tej wyodrębniła się Klinika Nefrologii i w niej dr Maciej Krzymański kontynuował działalność naukową pod kierunkiem prof. Andrzeja Wojtczaka, a następnie prof. Kazimierza Bączyka. Stopień naukowy doktora medycyny uzyskał w 1973 r. na podstawie rozprawy „Badania cewkowego wchłaniania sodu we wczesnych okresach przewlekłego odmiedniczkowego zapalenia nerek w różnych warunkach diurezy”. W 1978 r. dr Maciej Krzymański habilitował się, w 1980 r. uzyskał stanowisko docenta, w 1989 r. uzyskał tytuł profesora, a w 1996 r. został profesorem zwyczajnym Akademii Medycznej w Poznaniu. Szybki awans naukowy był nie tylko konsekwencją jego zdolności, ale również wielkiej pracowitości i wytrwałości w realizacji badań.

Równocześnie prof. Maciej Krzymański był zaangażowanym lekarzem, wybitnym nefrologiem klinicystą oraz doskonałym nauczycielem akademickim, który wyróżniał się opieką nad Kołem Naukowym oraz Studenckim Towarzystwem Naukowym na naszej uczelni.



Głównym kierunkiem zainteresowań badawczych prof. Macieja Krzymańskiego była patogeneza i klinika kłębuszkowych zapaleń nerek. W naukowych czasopismach krajowych i zagranicznych, publikował wiele pionierskich prac dotyczących procesów immunologicznych w pierwotnych kłębuszkowych zapaleniach nerek, roli biopsji nerek w diagnostyce zapaleń nerek i problemów terapii immunosupresyjnej. Ukoronowaniem osiągnięć prof. Krzymańskiego w tym kierunku działalności naukowej była redakcja (z prof. Bolesławem Rutkowskim) podręcznika „Kłębuszkowe zapalenie nerek – rozpoznanie i leczenie”. Redaktorzy następnej książki „Kłębuszkowe choroby nerek” prof. B. Rutkowski i prof. Marian Klinger zadedykowali ją Maciejowi Krzymańskiemu i swoim

nauczycielom. Profesor Krzymański był również autorem rozdziałów „Pierwotne kłębuszkowe zapalenia nerek” i „Wtórne kłębuszkowe zapalenia nerek” w podręczniku „Choroby wewnętrzne” pod redakcją prof. Andrzeja Wojtczaka. Kolejnymi kierunkami badawczymi prof. Macieja Krzymańskiego były zagadnienia ostrej niewydolności nerek, zespołu Alporta, dializoterapii otrzewnowej oraz problemy transplantacji nerek, ze szczególnym uwzględnieniem tolerancji immunologicznej aloprzeszczepów nerek i roli komórek dendrytycznych. Na podkreślenie zasługuje zaangażowanie prof. Macieja Krzymańskiego w zespole, który przeprowadził pierwsze przeszczepienia nerek wykonane w Poznaniu w 1986 r.

Profesor Maciej Krzymański odbył zagraniczne staże naukowe w Szwecji w latach 1973–1974 oraz trzykrotnie półroczne staże w Instytucie Immunologii Uniwersytetu Christiana Albrechta w Kilonii w latach 1988–1991. Był zapraszany do wygłoszenia wykładów w Würzburgu, Kilonii i Heidelbergu. Był członkiem Bufalio Collegium of Immunology, European Dialysis and Transplant Association, International Society of Nutrition and Metabolism In Renal Diseases. Aktywnie działał w Towarzystwie Internistów Polskich i Polskim Towarzystwie Nefrologicznym, w którym pełnił obowiązki prezesa zarządu oddziału poznańskiego w latach 1989–1992, a następnie członka Komisji Rewizyjnej. Był członkiem Komisji Nefrologicznej PAN od 1986 r. i sekretarzem, a następnie wiceprzewodniczącym Komisji Nauk Medycznych Oddziału PAN w Poznaniu. Pełnił obowiązki specjalisty wojewódzkiego w chorobach wewnętrznych w Koninie i konsultanta nefrologa w Pile. Był promotorem czterech rozpraw doktorskich i pracy magisterskiej.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje praca prof. Macieja Krzymańskiego na rzecz Studenckiego Towarzystwa

Naukowego (STN). Poza pełnym poświęcenia kierowaniem Kołem Naukowym przy Klinice Nefrologii, prof. Krzymański od 1978 r. przez 10 lat był kuratorem STN i pełnomocnikiem rektora AM ds. STN. Organizował konferencje i obozy naukowe i przewodniczył jury na konferencjach naukowych STN. Za wyróżniające się osiągnięcia w tym obszarze swojej działalności otrzymał nagrodę ministra zdrowia w 1986 r. Profesor Krzymański prowadził również działalność charytatywną, był założycielem i pierwszym prezydentem Lions Club Poznań Concordia.

Został był wyróżniony Odznaką Honorową Miasta Poznania w 1978 r., Odznaką za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia w 1986 r. i Złotym Krzyżem Zasługi w 1988 r.

Mimo wieku obowiązków i pełnego zaangażowania w działalność naukową, dydaktyczną, leczniczą i organizacyjną, prof. Maciej Krzymański znajdował czas dla rodziny. Z żoną Maria (Lilką) i trzema uroczymi córeczkami spędzał każdą wolną chwilę, z wyjątkiem tych, w których poświęcał się swojemu hobby – myślistwu. Był człowiekiem życzliwym, otwartym, przyjacielskim i zawsze pogodnym. Przez wiele lat bliskiej współpracy z prof. Maciejem Krzymańskim w II Klinice Chorób Wewnętrznych i w Klinice Nefrologii mogłem w pełni docenić te wyjątkowe cechy Jego charakteru.

W 1996 r., po przejściu prof. Kazimierza Bączyka na emeryturę, prof. Maciej Krzymański był pewnym kandydatem do objęcia stanowiska kierownika Kliniki Nefrologii. Właśnie wtedy tragiczna choroba położyła kres wspólnie zapowiadającej się dalszej karierze naukowej. Mimo wysiłku lekarzy i pełnej poświęcenia pomocy rodziny, rehabilitacja nie przyniosła efektów i uniemożliwiła prof. Maciejowi Krzymańskiemu kontynuowanie pracy. Pozostanie jednak w naszej pamięci jako osoba wielce zasłużona dla polskiej nefrologii i macierzystej uczelni, która zdobyła wdzięczność licznych pacjentów, uczniów i przyjaciół.

PROF. STANISŁAW CZEKALSKI

Jolanta Bartkowiak

5 stycznia o godzinie 5.00 rano zmarła po ciężkiej chorobie nasza najlepsza koleżanka Jola Bartkowiak. Była znakomitą okulistką, specjalistą drugiego stopnia, członkiem Polskiego Towarzystwa Okulistycznego, ale przede wszystkim fantastycznym człowiekiem. Zawsze otwartym na cierpienia pacjenta, serdecznym jego doradcą i powiernikiem. Absolwentka poznańskiej Akademii Medycznej, przez wiele lat pracowała na oddziale okulistycznym Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Pile. Równolegle przyjmowała w Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej, a potem w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia leczyła w poradniach w Pile i w Czarnkowie. Ogromnie emocjonalnie przeżywała losy wszystkich podopiecznych, głęboko martwiła się ewentualnymi niepowodzeniami. Miała bardzo osobisty, przyjacielski stosunek do ludzi, a zarazem spontaniczny, nadzwyczajny dar komunikowania się. Emanowała ciepłem, pogodą ducha i niewyczerpanym optymizmem.

W Jej obecności zawsze czuliśmy się swobodnie, po prostu dobrze. Niezwykle oczytana, obdarzona fantazją i talentem artystycznym, była osobą nietuzinkową, wręcz zjawiskową. Prawdziwą duszą każdego towarzystwa. Pewnie z tej racji odgrywała znaczącą rolę w organizacji corocznych karnawałowych zabaw pilskich lekarzy. Chociaż wywodziła się z ziemi lubuskiej, całe zawodowe życie spędziła w Pile, mieście nad Gwdą, prastarym grodzie Staszica. Była obywatelką świata, ale także zagorzałą pilką.

Podejmowała liczne działania na rzecz miejscowej społeczności, kandydowała do rady miejskiej, była członkiem Towarzystwa Miłośników Miasta Piły. Jako osobowość niezależna, niezwykle barwna i wielowymiarowa nie mieściła się specjalnie w strukturach istniejących instytucji. Nigdy się nimi nie podpierała i nie chowała za ich fasadami. Przez to może niedoceniona za życia w sposób właściwy, sama w sobie i sama przez się była charyzmatyczną postacią i niemal kultową instytucją. Nie tylko jako lekarz ratowała zdrowie i życie, jako Człowiek Ona to życie po prostu niosła!

Umierała w zaciszu domowym, skromnie, nie epatując otoczenia przeżywanym cierpieniem. Umierała dzielnie, zdając sobie sprawę z bólu, jaki sprawia mężowi, dzieciom (a zwłaszcza przygotowującemu się do matury Maciejowi) i malutkiej Sofiji, wnuczce której tak oczekiwała, a którą tak krótko mogła się cieszyć.

Umierała godnie, tak jak żyła, po chrześcijańsku, prawdziwie...

MICHAŁ POCZĄTEK
PIŁA

Wyjaśnienie

Opublikowany w numerze grudniowym biuletynu zyciorys dr. T. Jankowskiego został opracowany przez dr. n. med. Antoniego Sukiennickiego i umieszczony w książce „Historia Szpitalnictwa w Ostrowie Wlkp. 1602-2002-2008”. Autora za omyłkowe umieszczenie mojego podpisu uprzejmie przepraszam.

MARIA OWCZAREK

Gratulacje

Złoty Laur Akademicki dla endokrynologa światowego formatu

W ramach zorganizowanej 4 grudnia 2010 r. przez niżej podpisanych konferencji *Choroby tarczycy jako problem interdyscyplinarny*, dotyczącej problemów z pogranicza tyreologii i innych dyscyplin klinicznych, odbyła się podniosła uroczystość wręczenia wyróżnienia honorowego Złoty Laur Akademicki Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu naszemu nauczycielowi, mentorowi, wybitnemu endokrynologowi prof. Jerzemu Kosowiczowi. Złoty Laur, jeden z dwóch do tej pory przyznanych, został nadany przez Senat Uniwersytetu Medycznego na wniosek zespołu Katedry i Kliniki Endokrynologii, Przemiany Materii i Chorób Wewnętrznych.

Po wygłoszeniu laudacji przez promotora tego wyróżnienia prof. Jerzego Sowińskiego, w obecności zaproszonych gości oraz licznie zgromadzonych

uczestników konferencji, prorektor prof. dr hab. Zenon Kokot oraz prorektor dr hab. Mariusz Puszczewicz w obecności prodziekana Wydziału Lekarskiego II prof. Agnieszki Dobrowolskiej-Zachwieja, wręczyli laureatowi dyplom i statuetkę.

Konferencja naukowa o tak szerokim spektrum tematycznym była szczególną okazją do wręczenia wyróżnienia, ponieważ laureat to wybitny lekarz, swoimi zainteresowaniami wybiegający daleko poza klasycznie ujętą endokrynologię. W swoich badaniach naukowych dociekał prawdy, wprowadzał nowe metody i dostrzegał istotne dla rozwoju różnych dziedzin medycyny szczegóły, nawet te, których inni nie byli w stanie zrozumieć. Profesor wykrył i szczegółowo opisał charakterystyczne dla zespołu Turnera i Klinefeltera zmiany w układzie kostnym. Objawy te – po raz pierwszy na świecie opisane przez prof. Kosowicza – były wielokrotnie cytowane w podręczni-

kach endokrynologii, radiologii i ortopedii zarówno w kraju, jak i w publikacjach i podręcznikach amerykańskich, brytyjskich, szwajcarskich, francuskich i in. Dwa z opisanych objawów są cytowane w piśmiennictwie jako „objawy Kosowicza pierwszy i drugi”. Profesor opublikował ponad 350 prac naukowych, a w 1978 r. wydał w Sanach Zjednoczonych Atlas of Endocrine Diseases. Był pionierem, wprowadził w kraju oznaczenia poziomu hormonów we krwi metodami radioimmunologicznymi. Organizował międzynarodowe kursy metod radioimmunologicznych i był ekspertem Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Nie sposób wymienić wszystkich zasług i aktywności wyróżnionego, ponieważ prof. Jerzy Kosowicz przez swoje całe życie tworzy naukę, żyje nauką i zaraża innych swoją pasją poszukiwacza. Dzisiejszy laureat kształtował w nas poczucie obowiązku, nauczył widzieć w chorym człowieka oczekującego pomocy. Przekazał nam swoje wiedzę, ucząc jednocześnie szacunku do niej.

Pragniemy, w imieniu całego środowiska medycznego, życzyć Panu Profesorowi dużo zdrowia, dalszych wspaniałych pomysłów naukowych i możliwości ich realizacji.

PROF. DR HAB. MED. JERZY SOWIŃSKI
PROF. UM DR HAB. MED. MAREK RUCHAŁA



Spotkajmy się w Filharmonii

Komisja Kultury zaprasza



4 lutego 2011 r. (piątek)
godz. 19, Aula Uniwersytecka

TYTANI PRZEŁOMU

Natalie Clein – wiolonczela
Marek Pijarowski – dyrygent
Orkiestra Filharmonii Poznańskiej
Wiktor Osiatyński – wprowadzenie słowne do koncertu
Program:
Edward Elgar
Koncert wiolonczelowy e-moll op. 85
Gustav Mahler
Symfonia D-dur, nr 1 Tytan

12 lutego 2011 r. (sobota)
godz. 18, Aula Uniwersytecka

410. KONCERT POZNAŃSKI Z PARYŻA DO SZKOCJI

Andrzej Tatarski – fortepian
Gabriel Chmura – dyrygent
Orkiestra Filharmonii Poznańskiej
Krzysztof Szaniecki – prowadzenie koncertu

Program:
Antoni Szalowski
Uwertura
Stefan Kisielewski
Koncert fortepianowy
Felix Mendelssohn-Bartholdy
Symfonia a-moll op. 56, nr 3 Szkocka

18 lutego 2011 r. (piątek)
godz. 19, Aula Uniwersytecka

APOTEOZA TAŃCA

Xavier de Maistre – harfa
Jurek Dybał – dyrygent, prowadzenie koncertu
Orkiestra Filharmonii Poznańskiej
Program:
Arturo Márquez
Danzon nr 2
Manuel de Falla
Trójgraniasty kapelusze
Joaquín Rodrigo
Concierto de Aranjuez

19 lutego 2011 r. (sobota)
godz. 11, Aula Uniwersytecka

PRO SINFONIKA EL TANGO NUEVO DE BUENOS AIRES

Quinteto Ángel
Program:
W programie słynne tanga
czyli od Piazzolli do... Piazzolli

19 lutego 2011 r. (sobota)
godz. 15, Aula Uniwersytecka

PRO SINFONIKA**EL TANGO NUEVO DE BUENOS AIRES**

Quinteto Ángel
W programie słynne tanga
czyli od Piazzolli do... Piazzolli

25 lutego 2011 r. (piątek)
godz. 19, Aula Uniwersytecka

FAUST: W POGONI ZA WIECZNĄ MŁODOŚCIĄ

Mikołaj Adamczak – tenor
Bartosz Woroch – skrzypce
Łukasz Borowicz – dyrygent
Głosy Męskie Chóru Chłopięcего i Męskiego
Filharmonii Poznańskiej Poznańskie Słowiki
Chór Męski Kompania Druha Stuligrosza
Orkiestra Filharmonii Poznańskiej
Marlena Gnatowicz i Przemysław Czapliński
– wprowadzenie słowne do koncertu
Program:
Ryszard Wagner
Uwertura Faustowska
Henryk Wieniawski
Fantazja na motywach opery Faust Gounoda
op. 20
Franz Liszt
Symfonia Faustowska

Prośba o pomoc

Szanowni Państwo, Koleżanki i Koledzy!

Zwracamy się do Was z gorącym apelem o pomoc.

2 stycznia 2011 r. nasz Kolega, chirurg – Grzegorz Komarowski („Komar”), w drodze z dyżuru lekarskiego, uległ wypadkowi komunikacyjnemu, w wyniku którego doznał urazu wielonarządowego, w tym bardzo poważnego uszkodzenia rdzenia kręgowego. Proces leczenia i rehabilitacji Grzegorza będzie długotrwały i bardzo kosztowny. Grzegorz ofiarnie niósł pomoc innym. Ma tylko 36 lat. Teraz to dzięki nam będzie miał szansę na walkę o normalne życie. Pomoc – 1% podatku, można przekazywać na konto Organizacji Pożytku Publicznego – Stowarzyszenia Centrum

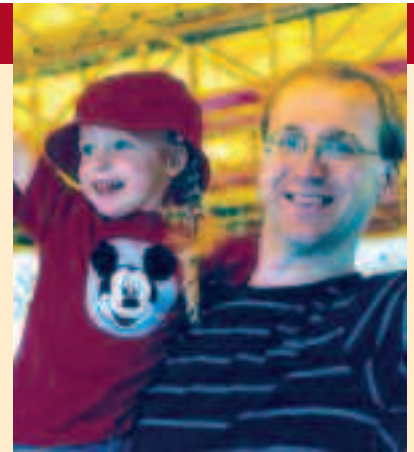
Wspomagania Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych „Bratek”, którego Grzegorz stał się Podopiecznym.

W tym celu należy wpisać nr KRS Stowarzyszenia 0000066678 w zeznaniu rocznym, koniecznie zaznaczając cel szczegółowy: „dla Grzegorza Komarowskiego na leczenie i rehabilitację”.

Szczegółowe informacje, w tym numer konta do przekazywania darowizn innych niż 1% podatku, znajdują Państwo na stronie internetowej Grzegorza:

www.komar.org.pl

*Dziękujemy,
żona dr Hanna Komarowska, koleżanki i koledzy z Oddziału Chirurgii Ogólnej i Kolorektalnej Szpitala przy ul. Szwajcarskiej w Poznaniu, przyjaciele*



Stowarzyszenie Centrum Wspomagania i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Bratek, Organizacja Pożytku Publicznego, nr KRS 0000066678, ul. Szydłowska 14a, 60-651 Poznań, www.brateg-opp.org.pl

Sprzedam wyposażenie

biurowe i medyczne
gabinetu ginekologicznego
605-414-355

Specjalista pulmonolog pediatra

poszukuje pracy
513 170 416

NZOZ nawiąże współpracę z lekarzem specjalistą (lub w trakcie specjalizacji)
W CHIRURGII OGÓLNEJ

w ramach kontraktu z NFZ
tel. 606 167-054

Przychodnia Zespołu Lekarza Rodzinnego „MEDICUS” s.c. w Stęszewie
zatrudni lekarza do pracy w POZ.
tel. 604 510-775

Wiersze



ALOJZY ADAMSKI

Reanimacja

Jakże kruchy jest człowiek –
 nigdy nie wie, co go czeka.
 Od zarania, od kolebki
 bywa słaby, to znów krzepki.
 Gdy ma jasny cel przed sobą,
 bywa, że brnie „lepszą” drogą
 i podąża na manowce – jak błędne owce.
 Niecierpliwy: „tu i teraz!” –
 żądza zysku, mir, kariera...
 Cóż – duch chciałby wyżej latać – czas
 ucieka, nie te lata.
 Po drabinie jak się wdrapać? –
 Łomot w piersi, zawrót, zapaść...
 A że człowiek się zasapie.
 Czy to dziwi? – HOMO SAPIENS!
 Stos problemów – wyżej uszu –
 jak nie tracić animuszu?
 Rzecz radosna chce obwieścić.
 Świetny lek – ród niewieści!
 On ukoi i... dopieści.
 Nim zaszlochasz, spróbuj wprzód –
 toż to balsam jest i miód.
 Jeśli krzepę pragniesz mieć,
 sił ci doda „Słaba Płeć”!

DO WYNAJĘCIA

**komfortowy
 GABINET LEKARSKI**

w kameralnej
 prywatnej przychodni
 w POZNANIU na Grunwaldzie.
 Tel. 696 797 453

**Do wynajęcia
 3 gabinety**

(pow. całkowita 70 m²)
 Wysoki standard (po remoncie).
 Wejście
 od ul. Wierzbicę/Poplińskich
 tel. 508 136 186


**WIELKOPOLSKA
 IZBA LEKARSKA**
**BIULETYN INFORMACYJNY WYDAWANY
 PRZEZ RADĘ OKRĘGOWĄ WIL W POZNANIU**

ISSN 1233-2216 Nakład 13 000 egz.

siedziba WIL: 61-734 POZNAŃ, ul. Nowowiejskiego 51

centrala tel. 61 852 58 60; prezes tel. 61 851 87 66;
 praktyki indywidualne tel. 61 851 87 62, rejestr lekarzy tel. 61 851 87 58;
 księgowość tel. 61 851 87 59, faks/tel. 61 851 87 62

e-mail: izba@wil.org.pl www.wil.org.pl

**Konto WIL: PKO BP SA
 4. Oddział w Poznaniu
 45 1020 4027 0000 1102 0404 3501**

**ADRESY DELEGATUR
 WIELKOPOLSKIEJ IZBY LEKARSKIEJ:**
DELEGATURA W KALISZU

62-800 Kalisz, ul. Poznańska 64
 przewodniczący – lek. dent. Jacek Zabielski
 tel./faks 62 766 41 43, tel. kom. 783 993 908
 sekretarki – Maria Linkowska, Ilona Błaszczyk
wikalisz@neostrada.pl

DELEGATURA W KONINIE

62-502 Konin, ul. Makowa 2
 przewodniczący – lek. dent. Katarzyna Piotrowska
 tel./faks 63 245 66 10, tel. kom. 783 993 909
 sekretarka – Izabela Tomaszewska
konin@wil.org.pl, www.wil.konin.pl

DELEGATURA W LESZNIE

64-100 Leszno, ul. Sygietyńskiego 47
 przewodniczący – Przemysław Kozanecki
 tel. 65 526 67 44, tel./faks 65 526 65 59, tel. kom. 783 993 911
 sekretarka – Hanna Krukowiecka
leszno@wil.org.pl, www.wil.leszno.pl

DELEGATURA W PILE

64-920 Piła, ul. Kryniczna 2
 przewodnicząca – Teresa Kwiecińska-Koźmińska
 sekretarki – Bogumiła Janitz, Małgorzata Szyliniec
 tel./faks 67 212 04 87, tel. kom. 783 993 910
pila@wil.org.pl, www.delegaturapilska.poznet.pl

DELEGATURA OSTROWSKO-KROTOSZYŃSKA

63-400 Ostrów Wlkp., ul. Kolejowa 24A
 przewodniczący – Wiesław Wawrzyniak
 tel. 62 735 44 80, tel. kom. 783 993 907

kolegium redakcyjne Biuletynu Informacyjnego WIL

redaktor naczelny: Andrzej Baszkowski

członkowie redakcji: Alfred Adamczewski, Andrzej Grzybowski, Krzysztof Ożegowski,
Andrzej Piechocki**Na zlecenie WIL wydany przez**

TERMEDIA Wydawnictwo Medyczne, ul. Kleberga 2, 61-615 Poznań
 tel./faks +48 61 822 77 81, e-mail: termedia@termedia.pl, <http://www.termedia.pl>
 druk: drukarnia Interak



Zatrudnimy
**Lekarza
Stomatologa**

Kontakt:
NZOZ LCM
„Ventriculus” Sp. z o.o.
ul. Słowiańska 41
64-100 Leszno
Tel. 65-520-93-28
Tel./faks. 65-529-25-63

DO WYNAJĘCIA
**Powierzchnia
dla lekarzy
specjalistów**

przy dużym
ośrodku zdrowia ZOZ
w Swarzędzu
tel. 602 285 652

Przedstawiamy ofertę sprzedaży lokalu usługowego
**Lokal idealny na gabinety lekarskie/przychodnię lekarską
w ŚCISŁYM CENTRUM POZNANIA
z MIEJSCAMI PARKINGOWYMI
(ul. Długa 4, przy fontannie)**

Powierzchnia 280 m² z możliwością dalszej rozbudowy,
lokal dwupoziomowy z wejściem
bezpośrednio z ulicy (parter około 70 m² i piętro około 210 m²,
wewnętrzna klatka schodowa), w zabytkowej kamienicy,
po generalnym remoncie w 2008 roku, c.o. indywidualne
gazowe, KLIMATYZACJA, dogodny rozkład pomieszczeń,
media rozprowadzone po całym lokalu.
Kontakt: 607 745 961

STOMATOLOG

I^o stom. ogólna,
kilkunastoletnie doświadczenie
poszukuje pracy
w Poznaniu lub okolicach
tel. 600 247 236

Wynajmę
**GABINET
STOMATOLOGICZNY
W LESZNIE**

tel. 601 433 912

**Nowy NZOZ
lekarsko-stomatologiczny
w Kaliszu**

otwarcie I kwartał 2011
**poszukuje lekarzy
różnych specjalności
do współpracy.**
Wcześniejsze oferty umożliwią
adaptację pomieszczeń zgodną ze
specjalizacją.

**Poszukujemy również
asystentek i higienistek
stomatologicznych
oraz pielęgniarek.**

Kontakt: 601 19 19 56

Do wynajęcia
**GABINET
LEKARSKI**

w ramach działającego
NZOZ-u,

w CENTRUM
POZNANIA

tel. 504 038 015

Oddział chirurgii
jednego dnia
z nowocześnie wyposażoną
salą operacyjną
**nawiąże współpracę
z lekarzami
specjalności
zabiegowych.**

Istnieje możliwość
wynajęcia
gabinetów lekarskich

Kontakt: 601 791 681, 602 538 146

klinitka@centrum-sw-jerzy.pl, www.centrumswjerzy.pl

**Kancelaria Doradców
Podatkowych**

Kroll, Koperska i Partnerzy Sp. p.
ul. Libelta 29/6; 61-707 Poznań
tel. 61 639 33 91
www.kkp-doradcy.pl

**Księgowość i podatki
Doradztwo podatkowe
Kasy fiskalne
Rozliczenia NZOZ**

Przejmujemy pełną odpowiedzialność za
prowadzenie spraw firmy przed urzędami
skarbowymi i ZUS.
Posiadamy wieloletnie doświadczenie
i grupę zadowolonych klientów.

PODATKI TO NASZA SPECJALNOŚĆ



Prywatna Lecznica
CERTUS poszukuje
lekarza specjalisty:
anestezjologa

prosimy o kontakt pod
nr telefonu 507 003 855
lub przesłanie oferty
na adres:
kierownik.dp@certus.med.pl

**Do wynajęcia lokal 70 m²
Centrum w Poznaniu
– pasaż Piekary-Ogródowa
na usługi medyczne
lub inne propozycje**
tel: 607 641-665

Szukam pracy
mgr Anna Frydrychowicz
specjalista rehabilitacji ruchowej
kursy:
McKenzie, Terapia manualna
chiropraktyka
tel. 600 097 009

**ARCUS PRYWATNY OŚRODEK TERAPII
LECZYMY:
UZALEŻNIENIA, DEPRESJE,
NERWICE I INNE**

STACJONARNIE I AMBULATORYJNIE

61 66-754-66, 602-735-764 (24h)

WYSOKI STANDARD, NISKIE CENY

www.arcus-uzaleznienia.pl



Program do gabinetu firmy Syriusz
GRATIS!

Przyjazne użytkownikom kasy fiskalne

ELZAB 

www.elzab.com.pl

www.kasy-dla-lekarzy.com.pl

Pytaj o Ofertę Specjalną u naszych Partnerów



- niezawodna kasa z intuicyjną obsługą
- skróty klawiszowe najpopularniejszych usług, raportów, funkcji
- bezpieczny zapis kopii elektronicznej znacznie obniżający koszty eksploatacji
- przystępna cena kasy
- autoryzowany serwis (instalacje, szkolenia, obowiązkowe przeglądy) blisko użytkownika

Rekomendowani Partnerzy ELZAB

Leszno
F1 HELP SIECI I SYSTEMY
KOMPUTEROWE
tel. (65) 529 26 77
kom. 507 121 721
biuro@f1help.com.pl
ul. Nowy Rynek 17

Leszno
TRANSOFT
kom. 695 889 505
grzegorz@transoft.com.pl
ul. Ostroroga 40

Ostrzeszów
TRONIX-SERVICE
kom. 667 399 555
biuro@tronix.pc.pl
ul. Prof. A. Piekary 6

Izbica Kujawska
INFO-KAS
kom. 604 298 550
drzewiecki@wp.pl
Podhulanka 9
Konin
PTB BIUROSISTEM-SERWIS
tel. (63) 242 18 79
konin@biurosistem-serwis.pl
ul. Powstańców Styczniowych 2

Piła
GAMATRONIC
tel. (67) 352 04 00
handlowy@gamatronic.pl
ul. Łączna 51

Poznań
SAS
tel. (61) 872 40 20
poznan@sas24.pl
ul. Główna 31

Poznań
SLASH
kom. 601 713 364
biuro@slash.poznan.pl
ul. Bułgarska 56

Poznań
INFOBIUROTECHNIKA
kom. 696 085 935
ht1@ztb.poznan.pl
ul. Promienista 121
Wyrzysk
KONFIS
kom. 692 115 560
konfis1@interia.pl
ul. Polna 13